Ner 127. Kraków, 5 Czerwca — Czwartek. Rok 1873.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa	w Krakowie	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr. 2 ct. —
we **Lwowie:**	w Ajencyi „CZASU“	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą	w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„	do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„	do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„	do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Wlnc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 4 czerwca.

Nadmieniliśmy już, jako z wiedeńskich dzienników dowiadujemy się o tworzeniu się w Galicyi wyborczych komitetów żydowskich. W przedmiocie tym toczy się między dziennikami lwowskiemi polemika, ale zdaniem naszem, na podstawie mylnej. Jedno z pism tamecznych powstaje przeciw komitetom żydowskim; drugie dowodzi słuszności ich tworzenia się, skoro do centralnego komitetu nie powołano starozakonnych w odpowiedniej liczbie.

Otóż, ilekroć o wyborach była mowa, stawaliśmy zawsze po stronie wolności. Wolno bowiem każdemu wyborcy, zdaniem naszem, zebrać sobie kółko swoich osobistych czy politycznych przyjaciół, utworzyć komitet wyborczy i starać się o wybór osób przez siebie zalecanych. Atoli jak ustawa wyborcza nie zna instrukcyi dla deputowanych, którąby ich wiązali wyborcy, jak nie zna *mandat impératif*, to jest wyboru pod zastrzeżeniem pewnego warunku; tak samo komitet wyborczy *żydowski*, jako dążący do wybierania deputowanych pod formą *mandat impératif*, nietylko jest anomalią, ale sprzecznością z duchem ustawy wyborczej. Czuje to dobrze stowarzyszenie lwowskie *Szomer Israel* i działa pokątnie, tajnie, skrycie, chociaż w obecności licznych członków. Nie ogłasza bowiem ani programu swego, ani ze swoich czynności zdaje sprawy.

Gdyby ustawa wyborcza dzieliła reprezentacyę kraju na wyznania, wtedy wybieraliby nietylko żydzi osobno i osobnych stawialiby kandydatów, ale oraz obrzędy chrześcijańskie miałyby w Galicyi odrębne komitety i odrębnych posłów. Nie wchodzimy w to, ilu starozakonnych zasiada w komitecie centralnym; wiemy, że do krakowskiego oddziału tego komitetu powołano starozakonnych, a przypominamy, że w liczbie kandydatów poselskich do sejmu z miasta Krakowa przez dziennik nasz popieranych, był jeden kandydat wyznania mojżeszowego, bo chociaż nie ma wprawdzie zasady wybierania samych chrześcian ani samych żydów, lecz należy właśnie unikać, aby przez pomijanie żydów nie zrodziło się mniemanie umyślnego ich wykluczania. Gdybyśmy mieli taką obfitość kandydatów starozakonnych w kraju, o których moglibyśmy z pewnością twierdzić, że nie przypadkowo tu urodziwszy się i tu żyjąc nabyli prawa reprezentowania interesów kraju naszego, ale że z krajem łączą ich węzły nierozerwane miłości, niewątpliwie większa liczba posłów wyznania mojżeszowego zasiadałaby w sejmie naszym. Nie chcemy twierdzić, aby tacy ludzie byli bardzo rzadkiemi wyjątkami, ale wyznać musimy, iż są wyjątkami, oraz że mało kraj ma sposobności poznać ich do tyla, aby im ufać.

Jeśliby *Szomer Israel* wziął był sobie za zadanie, jako stowarzyszenie dla obrony interesów żydów, tę stronę interesów swoich klientów przedstawiać i podnosić, nie zaś występować jako żywioł germanizacyjny, centralizacyjny i anti-narodowy, wtedy oddałby zarówno swoim współwiercom jak chrześcianom, a w ogóle całemu krajowi obywatelską, patryotyczną usługę. Stawając zaś na stanowisku przeciwnem, jest kolebką żywiołów nienawistnych i wywołuje we Lwowie już takie głosy, które chcą obrać wyznanie za pole dla politycznych i społecznych zapasów.

Dalecy jesteśmy od przypuszczania, aby w Krakowie wpływ lwowskiego stowarzyszenia żydowskich interesów był tyle przeważny, że obawę mógłby budzić, albo nawet wywoływać przeciw-działanie, bo lubo u żydów żywioł obojętny dla spraw krajowych jest tu dość liczny, ale źródłem jego jest raczej ciemnota aniżeli taki polityczny ster, jaki daje się czuć we Lwowie. Wybory do Rady miejskiej krakowskiej były tego dowodem.

Stanowią wprawdzie żydzi w Galicyi nie tylko gminy wyznaniowe, ale oraz klasę ludności czyli stan — nie przez to, że największa ich część oddaje się zawodowi kupieckiemu i przemysłowemu, lecz iż z małemi wyjątkami usiłują tworzyć solidarnie związaną społeczność odrębną pośród społeczności narodu. Chłop, gdy wyjdzie z roli i weźmie się do rzemiosła, urzędu, zawodu naukowego lub innego, wchodzi w nowy stan i przejmuje się duchem i interesami korporacyi, do której należy; u żydów takie przejście do innej sfery życia bardzo rzadko usamowalnia ze społeczności, do której należeli. Nie wdajemy się tu w przyczyny tego zjawiska, częścią kościelne częścią socyalne, ale zapisujemy je jako fakt. Wyjątków nie podnosimy, dla tego, że wyjątki. Widzimy też w gronie *Szomer Israela* ludzi wszelkich zawodów i stanu, a wszyscy mają jeden cel, w obecnych zaś wyborach wszyscy do jednych przyznają się zasad, przeciwnych interesowi kraju i narodu naszego. Nie mogą się więc starozakonni dziwić, że nie zyskują zaufania po za swoją społecznością, że wobec solidarności interesów owego stowarzyszenia a w ogóle społeczności starozakonnej, wszystkie inne klasy narodu bronią interesów narodowych. Byłoby zaś smutnem, a stać się może nieuniknionem następstwem tego stosunku, gdyby naprzeciw stowarzyszeniu dla obrony interesów żydowskich, utworzyło się stowarzyszenie w obronie od żydów. Do wielu nieszczęść krajowych byłoby to nowym przyczynkiem. Sądzimy więc, że w porę ostrzegamy, bo skazówki jakie dają się już dostrzegać we Lwowie i po niektórych miasteczkach, powinny posłużyć za upomnienie.

Komitet wyborczy krakowski, jako oddział na zachodnią Galicyę komitetu centralnego, znajdzie, spodziewamy się, w gronie swojem reprezentantów tego kierunku, który niedopuści zgubnego wpływu *Szomera* na tutejszych starozakonnych; ale jeżeli Kraków będzie pod tym względem wzorem, to spodziewać się należy, że znajdzie w innych miastach naśladowców.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 2 czerwca.

(E) W początku zeszłego miesiąca zabierało się u nas na agitacyę wyborczą. Zawiązywały się komitety, wybierano, uzupełniano, krzątano się, a jeżeli czego można się było obawiać, to chyba przedwczesnego nadmiaru i rozstrzelenia czynności przedwyborczych; nic zaś wtedy nie wskazywało takiej zupełnej stagnacyi, jaka obecnie panuje, a przynajmniej panować się zdaje. Nie twierdzę bowiem, aby w tej mierze nic się nie działo; gdy jednak czynności komitetu przedwyborczego objawiły się dotąd na zewnątrz jedynie wystósowaniem odezwy do marszałków i burmistrzów, a istota zadania komitetu przedwyborczego polega właśnie zdaniem mojem na tem, aby ten jak najbardziej udzielał się na zewnątrz dla przygotowania najszerszego pola agitacyi wyborczej, i jak najszersze koło czynnościom przedwyborczym zakreślił, przeto poczyna tu objawiać się obawa, aby rozpisanie wyborów do nowej Rady państwa nie zastało nas dopiero w samych początkach agitacyi wyborczej, a żywioły wrogie nie zastały nas na tem polu zupełnie nieprzygotowanych.

Nie podzielam zdania jednego z tutejszych dzienników, aby zawiązanie żydowskiego komitetu przedwyborczego miało swą przyczynę właśnie w owej nieczynności wybranego przez posłów komitetu. Jestem bowiem przekonany, że twórcy owego komitetu wyznaniowego nie byliby tego zaniechali, chociaby komitet poselski, Bóg wie jaką był rozwinął agitacyę; sądzę nawet, że są powody do mniemania, iż w takim razie agitacya żydowska byłaby może jeszcze bardziej spotęgowaną, gdyż większość żydów nie zwykła się poczuwać do solidarności narodowej i porzucać swojego separatystycznego dążenia; a przeciwne zapatrywanie polegałoby na zbyt różowych podstawach, których nikt prawie, znający nasze stosunki nie podziela. Niemniej jednak zdolną jest rodzić obawy o los agitacyi wyborczej owa, w porównaniu do ruchliwości naszych przeciwników uderzająca nieczynność naszego komitetu, która nadto i ten jeszcze skutek pociągnąć może za sobą, że agitacya wyborcza w inne przejść mogłaby ręce i tym sposobem jedność akcyi i owa, że tak powiem legalność wybranego przez koło poselskie komitetu ucierpieć może. Jak bowiem słyszałem, myślą tu ponownie o zawiązaniu osobnego grona mającego zastąpić niejako komitet przedwyborczy. Tym sposobem gotowiśmy się znowu cofnąć do stanu, jaki był z końcem kwietnia to jest, że aby sprowadzić jedność akcyi wyborczej znowu potrzebnemi okażą się negocyacye, dyplomatyzowania i wzajemne koncesye rozmaitych kółek...

Co się tyczy zawiązanego przed kilku dniami komitetu żydowskiego, niedziwić się, że dzienniki centralistyczne lepiej od nas w tej mierze są poinformowane. Wiedzą bowiem dobrze nasi bracia wyznania mojżeszowego, że ze swemi tendencyami u nas poparcia nie znajdą; udają się tedy oni do Wiednia, zwłaszcza, iż najgłówniejszy zastęp naszych domorodnych centralistów, na czele przewodniczący żydowskiego komitetu Dr Kohn, piastuje godności korespondentów do najskrajniejszych dzienników centralistycznych.

Często powtarzające się defraudacye na kolei lwowsko-czerniowieckiej poczynają zwracać powszechną uwagę na opłakany stan urzędników tej instytucyi. Gdy na innych rządowych i prywatnych kolejach uwzględniono już dawno wzmagającą się drożyznę, bądź przez polepszenie płacy, bądź przez udzielanie dodatków z powodu drożyzny, kolej czerniowiecka poprzestaje na niskich płacach, które może przed laty za dawnych dobrych czasów były stosowne, obecnie zaś w rażącym pozostają stosunku do teraźniejszych cen żywności. Niedawno dopiero stanął przed sądem kasyer stanisławowskiej stacyi, oskarżając się sam o zbrodnię sprzeniewierzenia. I łatwo pojąć, co go do tej zbrodni spowodowało. Oto, jak zapewniają miał żonę i kilkoro dzieci a pobierał miesięcznej płacy 17 do 20 złr., przyczem zauważyć trzeba, że obracał codziennie kilkunastu tysiącami złr. Obecnie znowu donoszą o ucieczce jego następcy Engelhardta, który równą pobierał płacę co jego poprzednik, a zabrał z sobą 7,000 złr.; temi dniami schwytano go i odebrano mu pieniądze, lecz umknął prowadzącemu go żandarmowi. Zamieszczaliście obszerne artykuły o obecnym stanie kolei czerniowieckiej; o ile jednak sobie przypominam nie było tam mowy dotąd o stosunkach osobistych urzędników tej kolei, które, zdaniem mojem, przyczyniają się w znacznej części do podobnych powyższym czynów zbrodniczych. Według regulaminu służbowego dyrekcya ma prawo bez śledztwa i bez podania powodów oddalać urzędników ze służby. Los ich tedy wisi niejako na włosku i jest tak niepewnym, iż powstaje naturalna tendencya wyzyskiwania swej posady, póki się da. Potrącają wprawdzie każdemu urzędnikowi pewną kwotę z płacy na fundusz emerytury, lecz w razie oddalenia go ze służby bez podania powodów, traci on połowę uzbieranego już funduszu. Postanowienie to mieści w sobie rażącą niesprawiedliwość, traktuje bowiem na równi przestępcę i niewinnego, a gdy ostatniemu odchodzącemu ze służby utratą połowy emerytury dzieje się rażąca krzywda, przestępca odbierając połowę tego funduszu doznaje niezasłużonej nagrody. Takie i tym podobne postanowienia oczywiście że odbierają urzędnikom ochotę do akuratnego pełnienia służby a nawet często stają się zachętą do zbrodni, którym tylko ustalenie i polepszenie losu urzędników tamę położyćby zdołało.

Berlin 1 czerwca.

Wielka niechęć wyradza się u deputowanych, gdyż posiedzenia parlamentu, trwają bez przerwy a zamknięcie dotychczas jeszcze nie oznaczone. Tem dotkliwiej daje się to uczuwać, że deputowani parlamentu nie pobierają dyet, a przeto prócz stale tu mieszkających, wszyscy inni ponosić muszą znaczne wydatki czasowo tu przebywając, dla wielu jest niepodobna sprawować pod temi warunkami obowiązki. Posiedzenia świecą też pustkami, a przeciąganie ich tłómaczy się tem, że rząd nie przygotował zawczasu dostatecznie materyałów dla obrad. Ponieważ taka niedbałość pod tym względem niepierwszy raz się zdarza, przeto partya postępowa wniosła, aby zgromadzenie parlamentu zrobiło podwójne oświadczenie: 1) Że obowiązkiem jest rządów związkowych przygotować przed zwołaniem parlamentu materyał mający być poddanym pod obrady, w szczególności zaś budżet, w ten sposób, aby posiedzenia mogły się odbywać bez zwłoki i bez przerwy. 2) Że rząd ma zaprzestać zwoływania równocześnie innych reprezentacyj, ponieważ w przeciwnym razie rozdziela się działalność deputowanych i cierpi interes powszechny nie dozwalając wyłącznie poświęcać się narodowym sprawom państwa. *National Ztg.* popiera ten wniosek mówiąc, iż nadewszystko potrzeba koniecznie poruszyć myśli w nim zawarte i zwrócić na tę sprawę uwagę rządu. Tymczasem z powodu Zielonych Świątek parlament na kilka dni odroczony, a obrady mają się znów rozpocząć we Środę, biorąc za przedmiot ustawę o obowiązkowych ślubach cywilnych.

Wprowadzenie w życie ustaw anti-kościelnych niedawno przyjętych zajmuje bez przestanku ministerium oświecenia, a pośpiech nadzwyczajny w tym względzie cechuje wymownie prąd bezwyznaniowy, który tu znalazł silne poparcie u rządu. Biskupom katolickim przesłał Dr. Falk wezwanie, pytając ich, które seminarium duchowne uważają za odpowiednie do zastąpienia uniwersytetów w wychowaniu księży; równocześnie zaś domaga się przysłania sobie wykazów statystycznych o urządzeniu tych zakładów i o naukach w nich pobieranych. Zachodzi pytanie, czy i o ile episkopat na wezwanie to odpowiedzieć zechce. Jeśliby uczyniono temu zadosyć, staraniem rządu będzie wykazać, iż zakłady te naukowe nie wystarczają do należytego wykształcenia księży; jeśli zaś episkopat odmówi, rząd tłumaczyć się będzie uporem jego. Zgoda w obecnych stosunkach między kościołem a państwem jest niepodobną, z powodu przeciwieństw zasadniczych. Utworzeniem najwyższego trybunału świeckiego dla spraw duchownych, jeszcze się rząd dotychczas nie zajął.

Wczoraj po południu przepełnione były ulice Berlina ciekawymi, którzy rozstawiwszy się między ulicą „Pod Lipami“ a dworcem kolei poczdamskiej, oczekiwali przyjazdu Nassera Ed-Dina Szacha perskiego. Pociąg spóźnił się nieco. Przybywającego powitała huczna orkiestra wojskowa, a huk ten może brzmiał prawdziwie po persku.... Cesarz, obecni tu książęta krwi i dostojnicy dworu, znajdowali się na dworcu, a przywitanie Szacha odbyło się w kró-

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

O wiosno! Nimfo w zielonym wianku, otoczona rojem charytek i wszelkiego rodzaju skrzydlatych muzykantów, co roku odwiedzająca tę ziemię na słonecznym rydwanie z którego sypały się różnobarwne kwiatki — podstarzałaś się, zbrzydłaś, w zmarszczkach twoich niewidać nawet, żeby się ukrywała miłość... tak wyekspensowałaś ją — zwodnico!

Zimny, wilgotny, zabłocony posągu wartżesty miliarda strzelistych hymnów, składanych tobie przez wszystkich poetów od początku świata, a zapewne i do końca świata...

O jakżeby się przydał nam jaki skrzętny i pracowity bibliograf, któryby pozbierał wszystkie twoje pochwały, zacząwszy od hymnów wedycznych, aż do najświeższego wierszyka w jakim dzienniczku dla płci pięknej — uzbrojony tą statystyką, spakowaną na rydwan o żelaznych osiach, ciągniony czwórką *percheronów* rzuciłbym ci ją w oczy, a raczej na łeb, abyś już raz przestała oszukiwać łatwowiernych twoich czcicieli...

O bibliografio wiosny! ty jedna mogłabyś ludziom oczy otworzyć, i przekonać ich, że wiosna — jest tylko złudzeniem poetów...

Ten kończący się maj urzędowy miesiąc wiosny do czego podobny? Narachowano w nim niecałe trzy dni słoneczne — Czyżby i niebo zbankrutowało, że zamiast złotych promieni częstuje nas wodnemi? Niestety! Słońca skąpo — chłodu wiele, ale za to na Bożym świecie, a raczej na ludzkim jaki nawał zdarzeń w ciągu czterech tygodni: otwarcie powszechnej wystawy — spadek giełdy — upadek Thiersa — i korona wszystkiego: strzał do Pana Boga — w Tarnowie...

Ostatni akt tego majowego dramatu należy do najoryginalniejszych niespodzianek... Echo tego wystrzału obleci cały świat nietylko katolicki i chrześcijański, ale i islamski i żydowski i lamajski i brachmański — zgoła, wszędzie gdzie tylko człowiek modli się i wierzy w Stwórcę wszechrzeczy, musi wzdrygnąć się na tę potworność... Faktu tego niepodobna inaczej sobie wytłumaczyć, jak przez działanie jakiejś antisocyalnej i bezwyznaniowej propagandy, która z zagranicy aż do nas rozciągnęła swoje polipowe ramiona, i chwyta w nie proletaryat miejski, który przyjąwszy pewien pokost oświaty, wylenił się ze swoich dobrych instynktów, i nieumie dziś rozróżnić co jest prawdą, co fałszem. Ta klasa ludności zależna od swoich chlebodawców, najsposobniejszą się wydaje do przyjęcia nauki komunistycznej. Samo ocieranie się o majętniejszych rodzi zawiść i podnieca chuci posiadania, zwłaszcza jeżeli doktryna bezwzględnej równości stoi na porządku dziennym, a oświata bez podstaw religijnych wbija w pychę zarozumienia, wtenczas pożądliwość bywa tem zuchwalszą, im mniejsze jest poczucie obowiązków. Niektórzy, niemogąc usprawiedliwić złego, a raczej nieśmiejąc adwokatować zbrodni, robią gorzki wyrzut spółeczeństwu, że nie rozpowszechnia oświaty. Atoli spółeczeństwo nasze odkąd mu wolno zajmować się sobą, zrobiło więcej w tej mierze, niż jakiekolwiek inne; potworzono stypendya, pozakładano bursy, uposażono szkółki, grano, tańczono, śpiewano, aby tylko pomnożyć fundusze edukacyjne. Najlepiejby tu przemówiły cyfry; porównajmy dzisiejszą liczbę zakładów naukowych i szkółek ludowych i miejskich, niemniej liczbę uczęszczających do nich — z tem co było przed niewielą laty — a pokaże się imponująca różnica. Warsztatów oświaty niebrak, i codzień ich przybywa — tylko zachodzi pytanie jaki jest duch tej oświaty?

Dawniejsza nieoświata, czyli ciemnota, nigdy nie wydała podobnie potwornej głowy jak ów Banaś i jego spódnicowe akolitki. A Banaś przecie to dziecko oświaty. Skończył trzy klasy — macha nawet piórem, nie gorzej od wielu, co po dziennikach piszą....

Pokazuje się z tego, że oświata i oświata, to nie jedno i to samo. Zawsze należałoby dodawać termin bliżej określający oświatę. Wyraz ten bowiem, gdzie się nie obrócisz, wygłaszany bez akompaniamentu, trąci komunałem, staje się takim ogólnikiem, jak postęp, jak opinia, jak wola ludu i t. p. liczmany, które głupota ludzka bierze za obrączkowe dukaty.

Szczęśliwą myśl miał p. Koźmian, a i p. Ładnowski, przybyły do Krakowa, aby występywać w kilku rolach gościnnych, kiedy dla pokrzepienia powarzonych humorów tak bankructwem giełdowem, jak bankructwem duchowem, wznowił na scenie *Konfederatów Barskich* Mickiewicza... Pora nie mogła być lepiej obraną.., Mówić wiele o wpływie sceny moralizującym i demoralizującym, a mówić z pewną przesadą, to rzecz zwykła — tym jednak razem wpływ tej sztuki, a właściwie tego ułamka sztuki, niezawodnie był błogim, jak kąpiel orzeźwiająca znużonemu wędrowcowi; jak piosnka rodzinnej strony zasłyszana w obczyźnie.

Nie wiem czy wrażenie, jakie robiła ta sztuka widzowie tłómaczyli sobie w ten sposób; najczęściej tak bywa, że się oganiamy wrażeniom, nie chcąc wychodzić z zaczarowanego koła, w którem się kręcimy. Ale i to pewna, że każdy je rad nierad musiał odebrać — co z niem zrobił? To jego tajemnica. Poeta zapalił minę nabitą wielką miłością Boga i Ojczyzny — pękła — rozświeciła cały horyzont naszej przeszłości i przyszłości, i wydzieliła ze siebie tyle ciepła, że przy niem można było zapomnieć nawet o tej chłodnej i zabłoconej wiośnie.

Pierwszy to raz historya narodu przechadza się po deskach sceny, tak wielkim i pewnym krokiem; pierwszy raz każde słowo aktora pada jak roztopiony ołów i przepala serce aż do dna, budząc naraz te uczucia, dążenia, ofiary, walki i nadzieje jakieś w życiu przechodził. Aż oto widzisz je przed sobą w tych postaciach i charakterach.... Scena trzyma przed nami zwierciadło i mówi: Takimi byliśmy — i wzrok twój mimowolnie przenosi się na tłum widzów spokojny, przyzwoity, nieruchomy jak stojąca woda.... Czy to osłupiałość pod piorunami wrażeń — czy stępiona bezmyślność o szklannem oku.

Ciszę tę różnie możnaby tłómaczyć.... Lecz taka cisza to tajemnica między duchem narodu czystym, wzniosłym, wierzącym i bohaterskim — a negacyą ducha żyjącą ciałem z dnia na dzień, samolubną, drwiącą, bez wierzeń, przykutą do poziomu i niewidzącą nic po za nim.

Utrzymują, że kankanowy Offenbach zmonopolizował dla siebie wszystkie entuzyazmy i wieńce? On jeden może dziś przemawiać do duszy, a właściwie do zmysłów.... Gdyby tak było istotnie, to nie ma się czemu dziwić, jeżeli Konfederaci Barscy przesunęli się przez scenę, jak egipski hieroglif.

Porzućmy już tę delikatną materyę a zajmijmy się polityką; strawa ta, jak manna na puszczy, ma w sobie wszystkie smaki....

Otóż zapowiadają nam nowy dziennik w Krakowie.... Dziennik pisany po niemiecku pod tytułem: *„Der Osten“ polnische Stimmen* — co znaczy, że polskie głosy będą śpiewać po niemiecku.... Zdawało się, że po ś. p. *Krakauerce* jak ją nazywano, wszystkie czcionki rzucono do Wisły — tymczasem pokazuje się, że są — ale tym razem mają być użyte do naszej obrony....

Tak jest, do obrony; nasze bowiem polskie czcionki, nie mając tej doniosłości co niemieckie, nie mogą skutecznie razić przeciwników siedzących w wielkiej niemieckiej ojczyźnie....

Lubo ten argument możnaby osłabić prostą uwagą, że i doniosłość nie na wiele się przyda, jeżeli oddalenie za wielkie — to nie godzi się dobrym chęciom przeszkadzać. Sypcie więc dzielni obrońcy wasze baterye, uzbrójcie je działami największego wagomiaru i posyłajcie ogniste pociski w szeregi sprzedajnych piór, karmiących się spotwarzaniem naszego narodu.

Kto wie, próba może się uda, a jak się nieuda, to cierpliwy papier wszystko zniesie.

To pewna, że zakładanie dzienników i pisanie pamiętników, stało się dziś nieodzownym obowiązkiem „dobrze myślącego“ obywatela; chociaż wyrażenie bardzo u nas utarte: „dobrze myślący“ — niekoniecznie wymaga pracy myślenia — można i nic nie myśleć, a dla tego być „dobrze myślącym“.

Wprawdzie założenie dziennika pociąga za sobą nie małe koszta, które nie zawsze powracają do kieszeni założyciela — za to znowu pisanie pamiętników własnego żywota idzie daleko łatwiej, a ma to do siebie, że autora ukazuje w posągowej postaci stojącego na piramidzie wypadków historycznych....

Na tego rodzaju pamiętniki jest już formułka gotowa.... Autor musi się najpierw urodzić, gdyż bez tego niemógłby pisać pamiętników. W kolebce powinien być świadkiem jakiej okropnej katastrofy, n.p. napadu kałmuków, którzy niezawodnie byliby go żywcem zjedli, gdyby z mamką nieuszedł do pobliskiego lasu.... Wypadek ten robi na dziecku ogromne wrażenie, które zostało mu na całe życie. Nauki może sobie w domu odbywać, na podobieństwo Mikołaja Reja z Nagłowic albo też chodzić do szkół publicznych z niemałą ruiną delikatnego zdrowia, które ratując, zaciąga się w szeregi ojczyste. Na nieszczęście karyera wojskowa tępo idzie, pomimo że kilka razy Cesarz Napoleon patrzał na niego przez perspektywę, niedostrzegł go zgubionego w szeregu... Nieprzeszkadza mu to jednak robić bardzo głębokie poglądy na obroty wojsk, na obieranie stanowisk; doskonale ocenia zdolności wodzów i jenerałów, zna każde ich uchybienie — słowem, wie o wszystkiem i zapewne byłby niejedną armię z biedy wyprowadził, gdyby go się radzono... Jasno jak na dłoni przewiduje klęskę Napolona w śniegach i pożarze Moskwy — mówi nawet o tem swemu kapitanowi, żeby ten zaraportował dalej.... ale raport niedoszedł — a Napoleon jak niepyszny zmyka na saneczkach....

Niewięcej szczęścia ma nasz pamiętnikowy bohater w wojnie 1831 roku. Zamiast go zrobić co najmniej szefem sztabu naczelnego wodza, dano mu plackomendę w jakimś miasteczku pogranicznem.... Śmielszy z narodowemi władzami, pisze do nich sążniste memoryały; ale ani książę Czartoryski, ani Chłopicki i Skrzynecki nie chcą iść za jego radą, która, jak przekonywują jego własne wspomnienia, wręcz będąc przeciwna planom, których oni się trzymali, musiała koniecznie być dobrą, i zapewnić tryumf sprawie narodowej. Aczkolwiek pamiętnikarz zagrzebuje się potem na wsi, pilnie czyta *Allgemeine Zeitung*, i to mu daje klucz do wykrywania najtajemniejszych sprężyn polityki i sztuczek dyplomacyi. Zdawałoby, się że jak dla djabła kulawego, nie ma dlań nic skrytego co się działo w gabinetach ministrów.... Wprawdzie gra on niewielką rolę na świecie, ale widział szarą kapotę i stósowany kapelusz Napoleona. Stał na warcie, gdy książę Talleyrad przejeżdżał — z Wellengtonem spotkał się na stacyi pocztowej o kilka mil od Warszawy.... Później umyślnie z wołami poszedł do Wiednia omijając Ołomuniec, aby zetknąć się z księciem Metternichem — ale pierwszy minister był u wód — jaka szkoda! zapewne którakolwiek z obfitych kombinacyj naszego hreczkosieja byłaby nadała inny zwrot polityce.... Jak astronom ze szczytu obserwatoryum uważa ruchy ciał niebieskich i co do sekundy oblicza wszystkie zaćmienia i komety.... tak i pamiętnikarz uprawiając *paterna rura* i nieruszając się prawie z domu chyba w niedzielę na mszę i na pogadankę do proboszcza, a czasem na jarmark albo z wizytą w sąsiedztwo; przecież zna sprawy tego świata na palcach, rozpisuje się o nich, decyduje i umiera niepoznany od swoich, a dopiero gdy potomność przeczyta te pamiętniki, westchnie nad współczesną mu ciemnotą, nieumiejącą się poznać na wielkim hreczkosieju... Przebaczy czytelnik tę pamiętnikową parodyę; ale czyż niezasługuje na lekkie zacięcie biczykiem ta mania pisania pamiętników przez indywidua, które siedząc za piecem, nigdy nie miały sposobności zbliżyć się do ogniska spraw publicznych, a tem mniej do ludzi kierujących niemi. Słowem, niegrając żadnej roli, rozpowiadają o tem o czem wszyscy lepiej wiedzą, przeplatając te górne poglądy wypadkami tak interesującemi, jak proces z sąsiadem o karczmę lub burda na jarmarku, lub przypadek w drodze; wesele, pogrzeb, chrzciny lub inne obrazki obyczajowe bez obyczaju.

Dla czegóżby niemożna pisać pamiętników dających obraz społeczeństwa w którem się żyło? Zapewne przedmiot to wdzięczny, ale na to trzeba mieć dar obserwacyi, umieć chwytać podobieństwa, jenialnie cieniować charaktery — a nadewszystko być nowym i zajmującym. — Kto nieczuje się na siłach, niech wspomnienia swoje w sobie zagrzebie — ależ kto usłucha tej rady? Zarozumiałość, to jedna z kardynalnych wad dzisiejszości, a w niczem tak się niezdradza jak w pochopności do pióra.

lewskiej sali dworca, do której wzrok ciekawych dosięgnąć nie mógł. Pochód z dworca do miasta rozpoczęły trzy królewskie powozy, a w jednym z nich siedział Cesarz z Szachem, który choć ubrany w mundurze europejskiego kroju, przypominał jednak swą ojczyznę wysoką czapką baranią i kilkofuntowym orderem, zawieszonym na piersiach. Nasser Ed-Din posiada wszelkie zewnętrzne cechy typu wschodniego a gęsty wąs daje mu wyraz militarny, co zdaje się być jego głównym charakterem, sądząc z widocznego wrażenia, jakie na nim zrobiły ustawione szeregi gwardyi; wskazując je ustawicznie się wypytywał Cesarza. Orszak Szacha jechał w sześciu powozach, a pochód cały udał się do zamku cesarskiego, gdzie przygotowano mieszkanie dla Szacha. Powiadają, że następca Cyrusa miał ze sobą trzy żony, które mu towarzyszyły do Moskwy; ale je ztamtąd odesłał do Teheranu, z powodu zajść domowych, gdyż panie te chciały koniecznie iść do teatru, co się sprzeciwia perskim zwyczajom religijnym i narodowym.

Rzym 30 maja.

W kołach rządowych nie minął jeszcze strach ze zmian zaszłych we Francyi. Energiczny manifest Mac-Mahona, zmiany prefektów, a szczególnie zadawalniający stan bursy paryskiej, magiczne nad Tybrem wywierają wrażenie. Nawet pobyt w Rzymie Cesarzowej Rosyjskiej nie jest w stanie rozproszyć czarnych myśli stronnictwa liberalnego. Dzienniki nie ukrywają bynajmniej kłopotu, w jakim się rząd znajduje, nie zaprzeczają wcale obaw. jakie w obozie *italianissimów* panują. W Kwirynale odbywają się narady pod prezydencyą króla; żaden z ministrów nie pojechał do Medyolanu na pogrzeb Manzoniego, „bo wypadki są nadto znaczące“, a wiadomość o zmianie gabinetu staje się codzień pewniejszą. Po zamknięciu sesyi parlamentarnej p. Lanza poda się do dymisyi ze swymi kolegami, a miejsce jego zastąpi zapewne p. Ricasoli. Postępowi, przestraszeni temi oznakami wstecznej polityki, podobno przy królu usilnie pracują, by się nie dał uwieść tak zgubnym namowom. Być może, że p. Keudel, nowy pruski poseł, którego przyjazdu jutro oczekują, przyjdzie im w pomoc. Nowe ministeryum włoskie z odcieniem konserwatyzmu nie może być na rękę Bismarkowi. Nota wczorajsza oficyalnego berlińskiego dziennika wyraźnie dla tutejszych sfer rządowych była pisana. Ale to pewna, że dzisiejsze ministeryum się nie utrzyma, p. Sella szczególnie stał się niemożebnym; wszystkie jego projekta Izba odrzuca, w komitetach odłożono je na bok, a referentem w komisyi obrano pana Seismit-Doda, znanego przeciwnika ministra skarbu.

Dzisiaj i Izba mniej myśli o nowych podatkach. nawet mniej o zakonach, niżeli o wypadkach wersalskich. Ten strach ogólny jest zupełnie śmieszny. Nowy prezydent republiki nadto ma do czynienia, by porządek wewnętrzny utrzymać, by się mógł mięszać w sprawy krajów ościennych. Ale zasady, które całe życie głośno wyznawał, a które wspomniał w swym manifeście, i Imię Boże, z którem działalność swą rozpoczął, dziwnie niepokoją rewolucyonistów. P. Nicotera w parlamencie zapomniał już zupełnie o klasztorach, przeciw którym tak zapamiętale przed kilku dniami występował; tylko się dopominał o reorganizacyę wojska. o powiększenie armii, o środki obronne. Tymczasem ludzie dobrze poinformowani twierdzą, że rząd ochłódł raptownie co do wypędzania zakonników z ich klasztorów i że prawo, jakkolwiek potwierdzone, nie będzie wprowadzone w tym roku w wykonanie jeżeli nowe zmiany nie zajdą we Francyi.

Cesarzowa rosyjska bawi tu od dni kilku i zwiedza ciekawości Rzymu. Przyjechała oddać wizytę królowi i książętom piemonckim. Jednego dnia była w Kwirynale, drugiego w Watykanie, gdzie się odbyło krótkie, czysto oficyalne przyjęcie. Umiano bardzo zgrabnie siać pogłoski o wielkiej dla Papieża sympatyi i dla sprawy katolicyzmu panującej rosyjskiej; — ale nadto wymownie czyny same za siebie mówią, by słowa mogły były mieć jakiekolwiek znaczenie. Głoszono bardzo wyraźnie i umyślnie, że Cesarzowa wyjedzie w sobotę, by nie być na niedzielnej uroczystości statutu włoskiego, czyli oficyalnym obchodzie w Rzymie jedności włoskiej. Dzisiaj podobno gorąco szkodzi Cesarzowej, ale jej córka ma zostać z Wielką księżną Maryą Mikołajowną. Pojutrze zapewne zmieni się coś jeszcze i Cesarzowa sama zdecyduje się, „chociaż z przykrością“, zastać na uroczystości statutowej. To tak łatwo jedną świeczkę zapalić Panu Bogu, drugą djabłu, a dwór petersburski tak przyzwyczajony do tego, tak wyćwiczony w szkole udawania i grania komedyi, że mógłby nawet w Kwirynale jeszcze czego nauczyć.

Wiedeń 3 czerwca. W obecnej chwili dwie głównie sprawy zajmują uwagę publiczną. Najprzód dzienniki wiedeńskie podtrzymują ciągle rubrykę o ruchu wyborczym; w doniesieniach tych jednak nie ma nic nowego, a tendencyjnych wymysłów jest zawsze pełno. Drugim faktem dającym przedmiot do opisów, jest pobyt Cara w Wiedniu. Cesarz rosyjski zaraz po swoim przyjeździe przyjmował króla belgijskiego i księcia Czarnogóry wraz z jego małżonką. Wczoraj zaś odwiedził z następcą tronu wszystkich arcyksiążąt, których jednak po większej części nie zastali w domu, gdyż właśnie udali się do Schönbrunn w celu złożenia wizyty Carowi. Carewicz zabawił także półtrzeciej godziny u księcia Czarnogóry. Od godziny 4ej do 6 po południu był obiad w Schönbrunnie, w którym wzięło udział około 500 osób, wieczór zaś była herbata i tańce, na którą przybył car dopiero po teatrze; był bowiem na przedstawieniu operetki Offenbacha „Orfeusz w piekle“ w teatrze „An der Wien“. Dziś ma Car być na przedstawieniu baletu „Fantasca“ w nowej operze, jutro zaś wielka parada wojskowa.

Król belgijski opuścił dzisiaj w południe Wiedeń i udał się do Ratyzbony. Wczoraj robił wizyty pożegnalne u wszystkich arcyksiążąt i obcych panujących.

— Czytamy w *Wiener Abendpost*: „Od jakiegoś czasu obiegają w różnych dziennikach wiadomości odnoszące się do rokowań i układów, jakie się odbyć miały między członkami c. k. rządu w sprawie zasekwestrowanej kolei żelaznej lwowsko czerniowieckiej z byłym jej dyrektorem jeneralnym. Upoważnieni jesteśmy oświadczyć, że wiadomości te zupełnie są nieprawdziwe.“

Królestwo Polskie.

Sędziowie pokoju na Litwie sprawdzają obawy miane przy wprowadzeniu tej instytucyi, w taki sposób, jak to rząd uczynił. Pokazuje się, że są oni rutyniści dawnej szkoły, i że więcej trudności i złego sprowadziła zmiana sądownictwa, aniżeli przyniosła korzyści. Przyznają to już sami Moskale. Tak do *Birż. Wiedom.* piszą z Mohylewa nad Dnieprem: „System po którym spodziewaliśmy się tyle dobrego, miał czas dać się poznać. Przywykliśmy już do szyldów, do tablic, terminów prawnych, sędziów z liberalnemi brodami i przyjemnych pisarzy sądowych. Ale spytajcie włościanina białoruskiego, o tę chwaloną dobroć i grzeczność, co też on myśli o nowym rzeczy porządku, a ten wam, podrapawszy się w głowę, rzecze: ej! ej! dawniej to było składniej, mieliśmy tylko nasz sąd chłopski, a teraz nie wiesz kiedy trzeba do kancelaryi, a kiedy do mirowego“. Złe ztąd pochodzi, że nikt nie ma dobrego pojęcia o nowych ustawach, nie postarano się włościan objaśnić kiedy i gdzie mają się udawać, a tymczasem pisarze sądów gminnych i mirowych korzystając z niewiadomości włościanina, posyłają ich ciągle pomiędzy sobą, obdzierają z ostatniego szeląga. A kiedy się już dostanie do sędziego rzeczywistego biedny włościanin, ten go traktuje z góry, mówi doń językiem niezrozumiałym i najczęściej mało dbając o słuszność i nie rozpytawszy nawet o sprawę, wydaje wyrok. To też utrzymują, że w podobnych warunkach sądownictw, niesprawiedliwość i bezkarność naprawdę zapanowały wszędzie.

Korespondent z Kamieńca do tego samego dziennika, przytacza ciekawsze od wszystkiego zawiadomienie policyi miejscowej, że ponieważ w mieście pojawiło się wielu złodziei, zatem policya przestrzega obywateli, aby nie spodziewali się od niej pomocy, tylko sami radzili sobie, jak będą mogli i umieli.

— Car udzielił prałatowi Dominikowi Moszczyńskiemu, członkowi kolegium rzymsko-katolickiego w Petersburgu order Sgo Stanisława 1ej klasy, w uznaniu jego nader gorliwej i pożytecznej służby.

Prusy.

W liście z Warmii zamieszcza *Germania* w przekładzie niemieckim następujące pismo Ojca Śgo do biskupa Krementza:

Papież Pius IX

Pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie.

Czcigodny Bracie!

W Naszym apostolskim urzędzie najwyższego pasterza nic milszego Nam być nie może, jak dać szczególny dowód Naszej miłości tym, których siła w zapasach dobrej walki i w znoszeniu cierpień za sprawiedliwość, jasno się okazuje odpowiednią imieniowi i urzędowi biskupa. Ponieważ czcigodny Bracie użyczoną Ci była przez dobroć bożej Wszechmocności łaska w rozmaitych uciskach, jakie nawiedzają kościół w tamtych okolicach, wytrwania w niezboczonem pełnieniu obowiązków biskupich jako błyszczący wzór wytrwałości i stałości, ducha kapłańskiego i gorliwości w obronie praw kościelnych: przeto nie omieszkujemy chwalić Boga, Ojca miłosierdzia, w najgłębszej podzięce, Ciebie zaś najwyższą pochwałą obdarzyć i pismem tem poświadczyć Ci, jak wysoko zasługi Twoje cenimy. Do tego świadectwa dołączamy zaś bardzo chętnie na wiązanie pierścień biskupi drogiemi kamieniami ozdobiony, który wysłany do Ciebie w przeszłym miesiącu, wpadł na nieszczęście we Włoszech w ręce złodziejskie. Przytem pragniemy najserdeczniej, abyś ten nowy dar poczytał za ciągłą pamiątkę Naszego poważania i naszego powinszowania. Polecając Cię w końcu, czcigodny Bracie i wszystkich przełożonych kościelnych w tamtych stronach, oraz wiernych, najpotężniejszej opiece Tej, która dziewiczą stopą zdeptała głowę węża, stwierdzamy Naszą szczególną miłość i przychylność ku Tobie błogosławieństwem apostolskiem, którego z serca udzielamy Tobie i Twojej owczarni, jako zadatek opieki boskiej.

Dan w Rzymie u Św. Piotra d. 1go maja 1873, w 27 roku Naszego pontyfikatu,

Papież Pius IX.

Korespondent *Germanii* powiada, że pierścień przysłany biskupowi Warmińskiemu jest bardzo wielkiej wartości, ozdobiony wielkim pięknym szmaragdem z brylantami do koła. Z pisma papieskiego pokazuje się, że już w kwietniu przesłał Papież biskupowi taki podarek, który we Włoszech skradziono, nie mówi jednak, przy jakiej sposobności.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 czerwca. Jutro we czwartek odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej o godz. 5ej wieczór. Obok spraw niezałatwionych na przedostatniem i ostatniem posiedzeniu a na porządku dziennym zapisanych, przyjdzie pod obrady wniosek komitetu ustanowionego dla wzniesienia pomnika Stras ewskiego na plantacyach, którego budowa wynosić ma 7,600 złr.; następnie wniosek o nabycie kawałka ziemi przy rogatce Rakowickiej dla rozszerzenia tej rogatki.

— Komitet wyborczy centralny krakowski miał dziś w południe posiedzenie i powziął uchwały w przedmiotach, z których zdamy sprawę.

— Zapowiedziany odczyt Dra Wł. Miłkowskiego: „Dante, Wirgili i Beatrice“ na korzyść Towarzystwa Śgo Wincentego a Paulo, z przyczyn niezależnych od prelegenta odłożonym został do jesieni.

— Oprócz niedziel i świąt, muzyka wojskowa grać będzie przez lato w ogrodzie Strzeleckim co środa i sobota, na plantacyach zaś grywa w poniedziałki i czwartki.

— Zebranie miesięczne stowarzyszenia „Postęp rękodzielników i przemysłowców“ odbędzie się w piątek o 8ej wieczorem.

— Dotąd skarżono się tylko na kradzież kwiatów na cmentarzu; ale teraz dopuszczono się cięższej zbrodni. Usiłowali bowiem nieznani sprawcy dobyć się do grobu, w którym świeżo złożono zwłoki ś. p. Zubowskiego, a to próbując odwalić kamień zamykający grób. Użyli do tego krzyżów drewnianych z innych grobowców zdjętych, któremi chcieli podsadzić kamień. Zdaje się przeto, że cmentarz wymaga lepszego niż dotąd dozoru. Złodzieje nie mogli na nic innego liczyć w grobie, jak chyba na odzież, w której zmarły pochowany.

— Jan Okojna, wyrobnik ciesielski od p. Winc. Kołodziejskiego, znalazł wczoraj i złożył w policyi obligacyę na złr. 50 z kuponami, którą zgubił Saul Danzig, syn rzeźnika.

Listonosz Leon Konopka złożył w policyi znaleziony przez siebie pierścionek złoty damski z trzema ciemnemi kamykami i ciemną emalią. Józef Bieńkowski szeregowiec 40go pułku piechoty złożył w policyi scyzoryk znaleziony na plantacyach w pobliżu restauracyi Frübecka.

— Pociągnięto do odpowiedzialności Piotra Stowiejskiego stróża domu przy ulicy Polnej pod L. 2, gdyż strzelał między domami z broni palnej.

— Sądy belgijskie poszukują Leona Landesberga przytrzymanego w Krakowie za podrobienie weksli na imie Oppenheima a to za przeniewierzenie 10,000 fr.

— W *Czasie* z d. 1go czerwca nadmieniliśmy według dzienników wiedeńskich o wydaleniu czy wydaniu stąd do Rosyi X. Juliana Turkowicza z Litwy pochodzącego. Otóż zapewne z powodu wydalań z Austryi przypuszczano, iż każdy zostaje wydalony do miejsca pochodzenia. Donoszą nam jednak, że tak nie jest, gdyż X. Turkowicz wysłany został, jak żądał do Włoch, i przebywa w Rimini.

— Przytrzymano Annę Jagodkownę służącą rodem ze Spytkowic, gdyż ukradła na weselu broszkę złotą. Między rzeczami jej znaleziono także parę złotych kolczyków z wiszorami emaliowanych szafirowo i pierścionek złoty z napisem „Kijów 1872. Anna-Józef.“

— Od hr. Męcińskiego, przewodniczącego w komitecie niesienia pomocy pogorzelcom Niecieczy, odbieramy następujący wykaz składek, które na ten cel wpłynęły: Dwór Gorzyce 10 korcy ziemniaków, dwór Zdrochec 5 korcy grochu, dwór Żelichow $3\frac{1}{2}$ korcy bobu, dwór Wielopole 1 beczkę kapusty, dwór Partyń 3 korce jęczmienia, 1 korzec bobu i 5 złr. Rada powiatowa Tarnowska 100 złr., ks. kanonik Lgocki 10 złr., major Lgocki 10 złr., ks. wikary z Otfinowa 10 złr., panna Anna Zawadzka 1 złr., p. Tytus Bobrowski 5 złr., pp. Pruszyńskie 6 złr., p. Henryk Brzozowski 4 złr., za pośrednictwem ks. proboszcza z Żabna uzbierano tamże 21 złr. 13 centów.

— **Przemyśl** 30 maja.

Oto sprawozdanie z zebranego dotychczas funduszu na Ochronę dzieci i na kaplicę we wsi Łuczycach, nad Wiarem na krańcu parafii przemyskiej obrz. łac.

Znaczne oddalenie tej wioski od kościoła parafialnego a osobliwie nie zawsze przystępne położenie jej za wodą, a ztąd wielkie opuszczenie jej mieszkańców spowodowało księży parafiianych, iż ufni w pomoc Bożą postanowili starać się dla niej o Ochronę, której prowadzenie ma być powierzone Służebniczkom. Właśnie rok mija z końcem maja, jak zabraliśmy się do tej sprawy. Biskup nasz udzielił jej swego błogosławieństwa pasterskiego i pozwolił XX. Wikaryuszom przemyskim zbierać na ten cel składkę w kościele katedralnym we wszystkie święta uroczyste, wyjąwszy te, w które Panie Towarzystwa św. Wincentego zwykły kwestować.

Od 1 czerwca 1872 do końca maja 1873 zebrało się w kościele katedralnym podczas nabożeństwa 168 złr. $12\frac{1}{2}$ cent.

Oprócz tych składek w kościele przyczyniły się do rzeczonego funduszu jeszcze następujące ofiary: X. Biskup Hirschler 50 złr., ks. Lubomirski z Mieżyńca 20 złr., X. Infułat Hoppe 10 złr., X. dziekan Kirchenberger 2 złr., X. kanonik Ziemiański 12 złr., X. kan. Skwierczyński 5 złr., X. kan. Łobos 12 złr., p. Tyszkowski z Robotycz 15 złr., hr. Borkowkowska z Kormanic 10 złr., hr. Krukowiecka z Aksmanic 5 złr., p. Młodkowski z Truszowiec 5 złr. p. Przedrzymirski 5 złr., p. Kraiński z Wyszatyc 5 złr., p. Dembowska z Rokietnicy 5 złr., X. Mazurkiewicz 2 złr., X. Szediwy 2 złr., X. Franda 11 złr., X. Henryk Biega 3 złr., X. Spis 8 złr., X. Cymbul 16 złr., X. Hipolit Ryznerski w ratach miesięcznych po 2 złr. 24c. XX. w ratach miesięcznych po 5 złr. 60 złr., X. Pastor 16 złr., X. Pelczar 2 złr., p. Kozłowska z Rożbowiec 1 złr., p. Rozborska 1 złr. Razem: 464 złr. $12\frac{1}{2}$ cent.

Tę sumę złożył X. Leon Pastor, prokurator kolegium XX. Wikaryuszów przemyskich do Kasy Oszczędności, gdzie procentować się będzie aż do takiej wysokości, iżby dzieło rozpocząć można. Tymczasem kwesta w kościele katedralnym nie ustaje, a niektórzy księża oświadczyli, iż i nadal będą przyczyniać się do funduszu Ochrony Łuczyckiej, jak długo na dotychczasowych posadach swoich zostawać będą.

— **Wieliczka** 3go czerwca.

(L) Wczoraj mieliśmy przy licznym udziale publiczności miejscowej i okolicznej koncert amatorski połączony z przedstawieniem teatralnem, z którego czysty dochód przeznaczony na wsparcie wdów i sierót po górnikach. Znany w Krakowie skrzypek p. Hock, odegrał prawdziwie po mistrzowsku z akompaniamentem p. J. kilka utworów, z których prześliczny mazurek Chopina szczególnie się podobał. Duet i sola odśpiewane przez pp. C. i K. jakoteż transkrypcya Czernego z motywów Schuberta odegrana przez pannę L. i pana J. zupełne znalazły uznanie, objawiające się w żywych i przeciągłych oklaskach. Przedewszystkiem jednak podnieść tu musimy śpiew panny Vergani, której głos, alt o rzadkiej objętości skali, pełen siły i wdzięku wzbudzał podziwienie znawców a zachwycał wszystkich. „Wspomnienie z Fausta“ odegrane przez orkiestrę salinarną, i chór odśpiewany przez tutejsze towarzystwo śpiewu, nawet w obec innych tak znakomitych produkcyj bynajmniej nie psuły całości W przerwie między pierwszym a drugim oddziałem koncertu odegrali amatorowie komedyę jednoaktową z francuskiego: „Przysługa“. Obsadzenie ról było wcale szczęśliwe; pp. Gołuchowski i Sądecki i panie S. i M. grali ze zwykłem powodzeniem.

Przy tej sposobności muszę także wspomnieć o tragikomedyi odegranej niedawno w naszem mieście przez mimowolnych komedyantów. Oprócz bowiem teatru amatorskiego, oprócz słynnych kopalń i zwykłego małomiejskiego plotkarstwa, mamy także w naszych murach i małą expozyturę wielkiej narodowej tromtadracyi, mamy wielkich poetów, głębokich myślicieli a nadewszystko nie brak nam owych wielkich polityków, co przy kufelku z równą znajomością rzeczy i równą energią w gestykulacyi rozstrząsają zarówno zwycięski pochód idei republikańskiej jak piekącą kwestyę propinacyi, gotowi podtrzymywać zawsze jedną i drugą. Przywódzca tej, wprawdzie nie zbyt licznej, lecz nader ruchliwej falangi, ostatniemi czasy, naturalnie tylko z „poświęcenia dla dobra publicznego“ zapragnął zająć krzesło przewodniczącego w naszej Radzie miejskiej. Do tego jednak obecnie nie można dojść żadnym śmiałym zamachem stanu, lecz ustawa przepisuje żmudną i niepewną drogę głosowania i wyboru. W tym celu nasz obywatel wszystkich użył środków, wszelkie poruszył sprężyny, miewał mówki, odczyty, organizował swych ajentów i agitatorów, i t. d. i t. d. Lecz niestety, na dniu stanowczym zawiodły go nadzieje, a z urny wyborczej koła trzeciego, w którem jedynie rezultat głosowania był wątpliwy, wyszły ogromną większością nazwiska kandydatów inteligencyi, tak iż spodziewać się należy, że p. Łapiński, tutejszy notaryusz, człowiek światły i sprężysty, który dla dobra miasta wielkie położył zasługi, ponownie obrany zostanie burmistrzem.

— **Wiśniowa** 2 czerwca.

W drodze do Dobczyc d. 30 maja przyjechawszy nad wodę pod Glichowem, wrócić się musiałem, gdyż rwący potok bez mostu takie rozmiary przybrał, że przeprawić się nie można było.

Widząc na przeciwległym brzegu górali wracających z Krakowa, domyśliłem się, że szukali bezpiecznego miejsca przeprawy i jeden z nich wprawdzie przebył konno bez wozu tam i napowrót wodę, za nim ruszyło trzech z wózkami i szczęśliwie przebyli na drugą stronę; tymczasem czwarty i piąty ruszając za tamtymi, porwani przez prąd wody, nietylko utracili konie i naczynia, ale sami z niebezpieczeństwem życia walczyli, bo jeden z nich o kilkanaście sążni przez wodę niesiony, oparł się dopiero na ławie, która poniżej przejazdu łączy oba brzegi.

Na krzyk powstały nie było ratunku, bo ani z tej ani z tamtej strony nikt w pomoc tonącemu nie przybył i ten tylko swojej sile ocalenie zawdzięcza, poczta zaś wozowa kursująca codziennie z Dobry do Dobczyc, wrócić się musiała; a przecież jest to główna droga łącząca oba gościńce sądecko-nowotarski z bocheńsko-myślenickim, o której utrzymanie i bezpieczeństwo tak gminom a względnie jej przełożonym, jak dotyczącym władzom zależeć powinno.

— **Ode Lwowa** 2go czerwca.

(α. π.) Z powodu wzmianki w wczorajszem Waszem piśmie o śmierci ś. p. Józefa Gruszczyńskiego, muszę Wam dodać jeszcze niektóre szczegóły zasługujące na wspomnienie.

W roku 1863 ś. p. Gruszczyński nietylko powziął myśl założenia szpitalu w Charzewicach dla rannych powstańców, lecz wyjednał u księcia Jerzego Lubomirskiego wykonanie swego planu i sam przyczynił się pracą swoją i gorliwością a nawet własnemi funduszami do wzorowego utrzymania tegoż szpitalu, gdzie też ranni biedacy skuteczną pomoc i pielęgnowanie znajdowali. Gdy waleczny dowódzca partyzantów Ślaski, ciężko ranny leżał w Zaleszanach, Gruszczyński sam zwoził lekarzy i do Lwowa po najzdolniejszych operatorów posyłał. Te i wiele tym podobnych czynów. które nieboszczyk w swej cichej a nieustannej pracy podejmował, świadczą o jego obywatelskich usługach i prawdziwym patryotyzmie.

— Z powodu zwłok i pomyłek zdarzających się przy przesyłaniu listów i gazet pociągami pośpiesznemi kolei galicyjskiej Karola Ludwika, Ministeryum handlu poleciło, aby od d. 1 czerwca, dla listów i gazet jeździli osobni konduktorowie pocztowi, którzy mają zajmować się przesyłkami pocztowemi i takowe expedyować.

— Sobotni numer czasopisma humorystycznego ruskiego we Lwowie *Strachopud* został skonfiskowany.

— Lwowski nasz korespondent pisze o schwytaniu a następnie ucieczce Augusta Engelhardta, zbiegłego kasyera kolei czerniowieckiej w Stanisławowie, który dopuścił się przeniewierstwa. Otóż po tej ucieczce schwytano go ponownie w Niżniowie.

— Otwarcie kolei imienia arcyks. Albrechta (ze Lwowa na Stryj do granicy węgierskiej), ma nastąpić dnia 1 sierpnia.

— Namiestnictwo przyznało Zofii Hrabczakowej nagrodę 15 złr. za wyratowanie dziecka tonącego w Popradzie.

— W sobotę aż do późnej nocy spadł w Celowcu w Karyntyi śnieg tak obfity, iż powalił wiele drzew i połamał krzaki liściem okryte oraz przygniótł zboże.

— Nr 410 *Kłosów* zawiera: „Co ich zbliżyło?“ powieść Jana Zacharyasiewicza (c. d.);— „Sonety Petrarki,“ przez Adama Mieleszko Maliszkiewicza;— „Maksymilian Łyszkowski,“ przez R. (z ryciną);— „Przed kantorem loteryi liczbowej w Krakowie,“ przez R. (z ryciną);— „Dziedziniec w zamku w Wiśniczu, “przez R. (z ryciną); „Miasto Drohobycz i jego okolice,“ przez Józefę Dobieszewską (z ryciną); — „Przegląd muzyczny,“ przez Wł. Wiślickiego; — „Pożar w kopalni (Cieszkowski) węgla kamiennego w Dąbrowie,“ przez R (z ryciną);— „Drugie cesarstwo we Francyi,“ napisał T. T. Jeż (c. d.);— „Cywilizacya romańska“;— „Korespondencya:“ (Berlin);— „Przegląd literatury zagranicznej:“ T. B. Macaulay: Dzieje Anglii od wstąpienia na tron Jakóba II; — „Spadkobierca tułacz,“ powieść Karola Reade, (przekład z angielskiego) (c. d.); — „Przegląd polityczny.“

— W dzień przyjazdu Cara do Wiednia, ambasador rosyjski p. Nowikow urządził bal, o którego świetności rozpisują się dzienniki wiedeńskie. Z zapadającym zmrokiem pałac poselstwa na Wollzeile zajaśniał rzęsiście oświetlony lampami kolorowemi; w pośród tych świateł błyszczały w transparentach herby cesarstwa i inne godła. Sień wjezdna została zamienioną w ogród zdobny palmami i piramidami z kwiatów. O godzinie 9ej zaczęły się zapełniać salony, a między mnóstwem dostojników i znakomitości najpierw zjawił się król Belgijski, następnie przybyli Arcyksiążęta; o 10ej przybyła żona carewicza i wnet zabrzmiała orkiestra, którą kierował Strauss, a bal rozpoczęła Carewiczowa walcem z Arcyksięciem Karolem Ludwikiem. Słynna z piękności W. Ks. Dagmara (obecnie zwana Maryą) miała perłową suknię ubraną wieńcami z fijołków, we włosach diadem brylantowy. Brylantowe gwiazdy na czarnej aksamitce zastępowały kolię, a olbrzymi szmaragd w broszy ćmiły brylanty wielkości fasoli. O godz. $10\frac{1}{2}$ ukazała się Cesarzowa austryacka, a w parę minut później obaj Cesarze. Muzyka na przemiany grała austryackie i rosyjskie hymny. Cesarzowa z Wielką Księżną do osobnego usunęły się salonu, gdzie grono dam utworzyło koło; Cesarzom zaś stojącym na środku sali balowej p. Nowikow przedstawiał obecnych. Już nie tańczono więcej. Cesarzowa miała suknię podobnego koloru co Wielka Księżna, na głowie również diadem brylantowy i perły na szyi spięte klamrą z szafirów i brylantów. Gdy obaj Cesarze rozmawiali z przedstawiającemi się osobami, pojawił się we drzwiach książę Beg-Men-Mirza, stryj Szacha perskiego wraz z Nukberem swoim towarzyszem przybocznym, obaj w spiczastych czapkach bogato drogiemi kamieniami sadzonych. Beg-Men-Mirza powitał Cesarzów przyłożeniem ręki do czapki, a na zapytanie W. Księcia Włodzimierza, jak mu się Wiedeń podoba, odrzekł mruknięciem wyrażającem podziw. Po kolacyi, której zastawa odpowiadała świetności przyjęcia, goście cesarscy opuścili bal o godzinie 2ej.

Przed balem obaj Cesarze, wielcy książęta i Arcyksiążęta byli na przedstawieniu Offenbachowskiej operetki „Orfeusz w piekle“ w teatrze *An der Wien*.

— D. 2 czerwca umarł w Wrocławiu ostatni może heglista, profesor Dr Branıss, licząc lat 81.

— Obecny poczet członków Akademii francuskiej od śmierci najstarszego Lebruna, jest następujący według kolei lat życia: Guizot, Patin, Mignet, Rémusat, Thiers, Duvergier de Hauranne, Dufaure, Vieil-Castel, Littré, Sacy, Dupanloup, Noailles, Cuvillier-Fleury, Wiktor Hugo, Vitet, Carné, Jules Janin, Barbier, Nisard, Champagny, Legouvé, Jules Favre, Haussonville, Marmier, Sandeau, Falloux, Laprade, Doucet, Feuillet, Autran, Claude Bernard, Saint René-Taillandier, Loménie, Emil Augier, Rousset, Broglie, ks. Aumale, Emil Ollivier.

— Kilka dni temu doniósł był telegram o przypadkowej śmierci Halila paszy, wielkiego mistrza artyleryi. Następnie opisuje ten wypadek *Levant Herald*: Kazał on kopać rów poniżej muru, który miał zwalić w swoim domu. Mur ten zamiast się zwalić na stronę, gdzie był podkopany, pękł w połowie i runął po części na stronę przeciwną, gdzie stał pasza. Cegły zgniotły mu głowę ze szczętem, gdy natomiast żaden murarz nie poniósł szwanku. Przed dziewięciu laty podczas pożaru dawnego klasztoru Ś. Benedykta, podobnież runął mur i byłby zabił Halila, gdyby żołnierz w pobliżu stojący, dostrzegłszy, jak się mur przechyla, nie był się rzucił na paszę i nie uniósł go z sobą. Halil dosłużył się swego urzędu od prostego mechanika. Pracował on długi czas za młodu w arsenale w Woolwich i biegle mówił po angielsku.

Teatr. We czwartek dnia 5 czerwca, piąty występ p. Bolesława Ładnowskiego, artysty teatru lwowskiego, dramat w 5 aktach z francuskiego Alfreda de Musset, przełożony z zastosowaniem do sceny krakowskiej: *Ostrożnie z ogniem* (On ne badine pas avec l'amour).

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 3 czerwca pogoda; termometr od 8·0 doszedł do 17·2 R. Barometr prawie bez ruchu; dnia 4 czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 331·10, termometru 10·6 R. Wiatr północno-wschodni.

— We czwartek dnia 4 czerwca: Śej Florencyi panny.

Słowo o cmentarzu krakowskim.

Dawniejsza reprezentacya gminy miasta Krakowa z uwagi na skargi publiczności, że ciała osób w szpitalach zmarłych, jakoteż innych ubogich katolików bez wszelkiego obrządku religijnego są chowane, i że tak porządek cmentarny i względy sanitarne, jak równie wygórowane częstokroć żądania grabarzy parafialnych, zmian stósownych w dzisiejszem urządzeniu wymagają, postanowił jeszcze w r. 1863 w porozumieniu z konsystorzem tutejszym ustanowić przy cmentarzu głównym osobnego kapelana i potrzebną liczbę grabarzy przyjąć. Rozpoczęte w tej mierze rokowania byłego magistratu z konsystorzem i fundatorami kaplicy na cmentarzu, którzy oświadczyli gotowość przyłożenia się do rzeczonej fundacyi, doprowadziły rzecz do tego, że władza duchowna dozwoliła na fundowanie kapelanii przy cmentarzu i kaplicy już pod ówczas gminie przez fundatorów do użytku powszechnego oddanej z zastrzeżeniem, że właściwym rządcą kaplicy ma być proboszcz kościoła Św. Mikołaja, któremu i kapelan ulegać będzie.

Co do głównego celu ustanowienia kapelana dla ubogich zmarłych, Reprezentacya gminna żądała przyjęcia zasady: iż ilekroć krewni lub przyjaciele osób zmarłych na cmentarz bez asystencyi duchowieństwa do pochowania przyniesionych tego zażądają, ciała te kapelan z obowiązku swego, bez żadnego wynagrodzenia od drzwi cmentarza do grobu odprowadzi i według przyjętego przez kościół najskromniejszego rytuału, to jest przy odmówieniu przepisanych modlitw, pokropieniu święconą wodą i wezwaniu dzwonkiem pobożnych do udziału w modłach przy spuszczeniu ciał do grobu, pochowa. Ten punkt według oświadczenia konsystorza w r. 1865 miał być przez władzę duchowną dopiero za porozumieniem się z parochami miasta określony.

Niewiadomo nam, czy porozumienie w tej mierze nastąpiło lub nie. Wiemy tylko, że po rozwiązaniu dawniejszej reprezentacyi gminnej i utworzeniu dzisiejszej Rady miasta, projekt rzeczony pozostał w aktach i więcej ani przez gminę, ani przez władzę duchowną podnoszony nie był.

Obecnie dowiadujemy się, że pewna osoba pragnąc, aby projekt fundowania kapelanii przy cmentarzu głównym przyszedł do skutku, zamierzyła własnym kosztem wystawić dom mieszkalny przy cmentarzu dla kapelana i opatrzyć go stósownem uposażeniem. Gdy zaś jednocześnie Rada miejska zająwszy się porządkowaniem cmentarza głównego i ustanowieniem odpowiedniejszego dozoru i służby cmentarnej, powzięła równie zamiar postawienia dla tej służby budynku, przeto osoba ta donosząc Radzie miasta o powziętym przez siebie zamiarze, prosiła jej, aby przerwane w r. 1865 porozumienie się z konsystorzem, na nowo powziąć i do skutku doprowadzić raczyła, oświadczając gotowość oddania gminie na własność wystawić się mającej kapelanii z stósownym funduszem utrzymania kapelana i chęć porozumienia się z Radą co do wybudowania wspólnym kosztem domu dla kapelana, służby cmentarnej i grabarzy. Za warunek jednak tej fundacyi położyła osiągnienie celu wyżej wymienionego, przez włożenie na kapelana obowiązku chowania bez żadnego wynagrodzenia ciał osób ubogich bez asystencyi kapłana przyniesionych, któryto warunek, jak wyżej wspomniano, miał być przez Konsystorz bliżej określony.

Rada miasta Krakowa co do propozycyi powyższej, o ile nam wiadomo, dotąd żadnej nie powzięła stanowczej uchwały; konsystorz zaś jeneralny na prośbę tej samej osoby w przedmiocie rozwiązania zawieszonej w r. 1865 decyzyi względem rzeczonego punktu, postanowił do niego dodać ustęp: że kapelanowi cmentarnemu żadnego udziału w grzebaniu zmarłych brać nie wolno, jeżeli do tego od właściwego parocha na piśmie nie otrzyma upoważnienia.

Jeżeli celem tego ograniczenia (jak konsystorz twierdzi) jest kontrola pod względem prowadzenia ksiąg zmarłych, to takowe zdaje nam się być zbytecznem, bo z przepisów policyjnych nikogo chować nie wolno, dopóki dozorcy cmentarza nie jest okazany dowód, że doniesienie o zaszłym wypadku śmierci w właściwej parafii urzędnikowi zdrowia nastąpiło i że opłata pokładnego w kasie miejskiej uiszczoną została. Jeżeli zaś ograniczenie powyższe ma na celu zapobieżenie chowania z najprostszym obrzędem osób, którym kościół pogrzebu odmawia, to podobne przypadki są tak rzadkie i tak głośne, że dla nich ogólnego ograniczenia wyżej przywiedzionej zasady nie ma potrzeby, zwłaszcza, że kapłan bez uprzedniego zlecenia właściwego parocha, asystencyi swojej na cmentarzu pewnieby odmówił. Obydwa te cele bardzo łatwo innym środkiem, bez utrudzenia ubogim korzystania z dobrodziejstwa zaprowadzenia dla nich przy cmentarzu głównym kapelana, osiągnięte być mogą. Obawiać się zaś należy, aby ograniczenie kapelana do wyraźnego piśmiennego upoważnienia ze strony parochów miejskich do dopełnienia przez niego obowiązku ogólnego dla którego jest ustanowiony i uposażony, fundacyi nie spaczyło i jej celu nie zwichnęło. Zdaje się więc być rzeczą właściwą, aby Rada miejska załatwiając wyżej przywiedziony przedmiot i tę okoliczność wzięła pod swą uwagę.

Dziwić się trzeba powolności z jaką przedmiot dotyczący ofiary całą katolicką publiczność obchodzącej jest traktowany. Trudno także sobie wytłomaczyć obawy, jak się zdaje, uszczuplenia przełożonym parafii miejskich dochodu z pogrzebów, gdy obowiązki kapelana przy cmentarzu ustanowić się mającego, mają się tylko odnosić od tych ubogich, którzy bez asystencyi kapłana na cmentrz przeniesieni będą. Trudno zaś przypuścić, aby rodzina lub przyjaciele zmarłego będący w stanie uiścić którąkolwiek taksę od pogrzebu urządzeniem z d. 10 czerwca 1816 r. w Wielkiem księstwie Krakowskiem dotąd obowięzującem przepisaną — chcieli pomijać obrządek, ich woli i przekonaniu pozostawiony, dla tego tylko, że kapelan cmentarny odmówi bezpłatnie modlitwę przy złożeniu do grobu zwłok zmarłego. Ubolewaćby potrzeba, gdyby powtórnie zamierzana fundacya nie miała przyjść do skutku dla ograniczenia warunku w jej zasadzie postawionego, zwłaszcza że dopiero doświadczenie

okazać może, czy z fundacyi tej jaki uszczerbek w prawach *jurium stolae* nastąpi, w którym to przypadku nadużyciu łatwo zaradzić się zdoła.

Wystawa powszechna wiedeńska.

Wiedeń 4 czerwca (*telegram*). W międzynarodowej wystawie bydła otwartej d. 31 maja, wzięły udział: Austrya, Węgry, Niemcy, Włochy, Francya, Anglia, Holandya.

Wystawa ta zyskała od razu ogólne uznanie, gdyż przedstawia więcej zajęcia tak dla nauki jak dla praktycznych hodowców, aniżeli wszystkie inne dotychczasowe tego rodzaju wystawy.

Taki bogaty zbiór wszelkich ras, przedstawionych w znakomitych okazach nigdy jeszcze dotąd, zdaniem znawców, na jednem miejscu nie był zgromadzony. Zalety austryackiej hodowli bydła uznają nawet te narody, które w tej mierze wysokim odznaczają się postępem.

Wystawa ta zostanie nieodwołalnie zamkniętą 9go czerwca i już więcej nie będzie ponowioną — nastąpi zaś jeszcze tylko wystawa koni.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 4 czerwca.

W dniu dzisiejszym o godzinie 10 przedpołudniem odbyło się 12te z kolei Zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń. Posiedzenie zagaił wiceprezes towarzystwa p. Piotr Gross.

Szczegółowe sprawozdanie podamy jutro. Dziś podnosimy tylko, że wzrost funduszu rezerwowego, powiększonego w ciągu ubiegłego roku o 78,334 złr., dozwala nie tylko pokryć sowicie niedobory wynikłe z licznych pożarów, które w przeszłym roku kraj nasz nawiedziły, ale daje nawet powód Radzie nadzorczej do przedłożenia Zgromadzeniu ważnych projektów w kierunku rozszerzenia wzajemnego kredytu członków Towarzystwa.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Na dniu 30 kwietnia 1873 roku wynosił stan wkładek . . . . . złr. 975,367 c. 36
Od 1go do 31go maja 1873 roku włożono na 446 książeczek . . . złr. 89,779 c. 25
Procent skapitalizowany od 1go listopada 1872 do 30 kwietnia 1873 złr. 23,294 c. 86
Razem złr. 1.088,441 c. 47
Od 1go do 31go maja 1873 roku zwrócono . . . . złr. 68,331 c. 05
Stan wkładek dnia 30 kwietnia 1873 roku . . . . złr. 1.020,110 c. 42

Oświęcim 3go czerwca.

Na dzisiejszy targ wiedeński dostawiono wołów sztuk 3430. Płacono za cetnar mięsa loco Wiedeń licząc od 34 do 37 złr.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla handl. i przem.

Wiedeń 2 czerwca.

Termin końca maja, czyli tak zwany *ultimo* tegoż miesiąca przeminął dość spokojnie i szczęśliwie, przynajmniéj oprócz upadnięcia jednéj z tutejszych firm znaczniejszych, a znanéj z przedsiębiorczości na polu finansowem i przemysłowem, nie słychać, aby w świecie handlowym lub industryjnym zaszły jakie większe zawieszenia wypłat. Dla giełdy zaś druga połowa ubiegłego tygodnia była, jak na obecne czasy wcale niezła i w porównaniu do pierwszéj nawet dobra, chociaż kursa wielu papierów, mimo, że się podniosły, jeszcze są niższe niż były np. 24go z. m. Oprócz tego przeszło pięćdziesiąt towarzystw przedłożyło już rządowi swoje sumaryczne bilanse, z których pokazuje się, że wszystkie stoją daleko lepiéj w interesach niż się spodziewano, a raczéj obawiano, i może skutkiem tak nieoczekiwanie pomyślnego stanu rzeczy obudziła się w spekulantach odwaga i chęć do nabywania drugorzędnych, czyli nazwą *Spieleffekten* obdarzonych papierów.

Byłby to więc *le commencement de la fin*, początek końca kilkotygodniowéj kryzys i może objaw powracającego zaufania i nie dałoby się przeciwko temu nic powiedzieć, gdyby zamiast pozornie, sytuacya była się rzeczywiście poprawiła i gdyby zamiast chętki spróbowania szczęścia z papierami, które pospadały niżéj połowy swéj nominalnéj wartości, obliczenie na cyfrach oparte mogło służyć za podstawę do nowych tranzakcyj spekulacyjnych.

Lecz polepszenie jest tylko pozorne i chwilowe, gdyż o spełnienie warunków pod którémi ono mogłoby się utrwalić, na teraz jeszcze mowy nie ma; tego zaś po tak gwałtownem i daleko sięgającem wstrząśnieniu spodziewać się prędko nie podobna. A to wstrząśnienie dla tego jest tak wielkiem i tak rozległą ma sferę działania, że owo bezsumienne gospodarowanie, które katastrofę naturalnym biegiem rzeczy sprowadziło, owe niczem nie dające się usprawiedlić ani tłómaczyć „gründowanie,“ a raczéj koterya uprawiająca tę profesyę, nie dała pokoju żadnemu zakątkowi państwa, żadnéj klasie społeczeństwa, póki się wszędzie nie wżarła i do póki wszystkich nie wciągnęła do gry markowanemi kartami.

Aż nadto dobrze było niestety wiadomem, i kiedy jeszcze kwitło gründowanie, dzienniki o tem ciągle wspominały, że nietylko w stolicy, ale i na „prowincyi“ zarówno kupcy, jak przemysłowcy, więksi i mniejsi właściciele dóbr spekulowali na giełdzie tu wprost, tam za pomocą telegrafu i pośrednictwem właściwych banków krajowych, filij tutejszych, i miejscowych wekselsztub i kantorów. Kiedy więc wybuchła katastrofa, słusznie powiedziano, że ona dotknąć musi nie samą giełdę, lecz że zagraża równie handlowi i industryi; niedawno też miano te obawy, bo zewsząd nadchodziły wiadomości o poniesionych stratach, a nawet o zamknięciu kilku fabryk na Szląsku; w Czechach, skutkiem wyczerpania się zasobów właścicieli, zaś o *ultimo* maja wspominano z przestrachem nietylko u nas ale i w Niemczech.

Otóż lubo wprawdzie ten termin przeszedł tu i tam stosunkowo do danych okoliczności dosyć szczęśliwie, nie można sądzić, aby przez to przeminęły następstwa katastrofy, kiedy się pomyśli, że dyferencye na kursach papierów wynoszą w sąméj Austryi około półtora miliarda reńskich, z których tylko mniejsza część przypada na straty poniesione przez publiczność do sfer giełdowych należącą, a większa reszta na koła po za niemi stojące. Na to dzienniki chcąc gwałtem wmawiać w czytelników, że się sytuacya poprawia, nie zwracają uwagi, jak również nie powiadają, że się nie tyle obawiano *ultimo* majowego, jak następujących po nim terminów środka i końca czerwca; w nadziei bowiem, że się położenie uspokoi i polepszy, kupcy i przemysłowcy porobili wszelkie wysilenia i ponieśli ciężkie straty w celu zaspokojenia swoich zobowiązeń majowych, które wreszcie nie bywają bardzo wielkie, lecz pytanie, czy przy najlepszych chęciach będą mogli przebyć równie szczęśliwie późniejsze termina, co zależeć będzie po części od większego lub mniejszego ruchu handlowego, po części także od kursu papierów jeszcze nie sprzedanych.

A teraz wcale jeszcze nie można wiedzieć, które z nich i jak dalece się podniosą. Sztuczne sposoby dawniéj ku temu używane na nic się nie przydadzą, bo najprzód kulisa i zgoła grywająca publiczność jest niesłychanie zubożona i powtóre trudno przypuścić, aby po tak dotkliwéj nauce znalazła się w kimkolwiek chęć kupowania papierów, których rzeczywistéj wartości nikt nie zna i które dziś mogą wydawać się tanie a nazajutrz pokażą się być za drogo kupione. Z pojedynczych zaś bilansów dotąd po kolei rządowi składanych, ocenić ich wartość nie podobna, bo interesa wszystkich instytutów tak są ze sobą powikłane, że dopiero zestawienie i porównanie wszystkich rachunków będzie mogło doprowadzić do jakiegoś rezultatu i sądu. Wtedy się pokaże, które towarzystwa będą mogły daléj egzystować samoistnie, które dadzą się zfuzyonować i które będą musiały przystąpić do likwidacyi i wtedy dopiero zaczną ustawać egzekucyjne sprzedaże i o ustaleniu się targu będzie można mówić. Lecz taka robota wymaga długiego czasu, jeżeli, jak się tego spodziewać trzeba, rząd zechce tym razem przeprowadzić ją z należytą surowością. Zanim to nastąpi, wszelkie gadania o powracającem zaufaniu, o ustaleniu i poprawieniu się sytuacyi, itd. będą tendencyjnem i bardzo nagannem przekręcaniem faktów i zatajeniem prawdy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 3 czerwca.

Licytacye: W sądzie obw. w Tarnowie 24 czerwca licyt. egzek. realn. N. 16 tamże. — W sądzie obw. w Mielnicy 15go lipca licyt. egzek. realn. N. 15 w Trubczynie.— W sądzie pow. w Gródku 10 lipca licyt. egz. realn. N. 80 w Bartatowie.— W sądzie pow. w Jaworowie 7 lipca licyt. egzek. realn. N. 40 w Czernilawie.— W sądzie del. m. w Krakowie 24 lipca licyt. egz. real. N. 133 w Mogile, 26 czerwca zaś realn. N. 9 w Czyżynach.— W sądzie del. miejs. w Nowym Sączu 11go czerwca licyt. egzek. realn. N. 30 w Boguszowej.— W sądzie pow. w Buczaczu 26 czerwca licyt. egz. realn. N. 8 i N. 61 w Kośmierzynie.— W starostwie Tarnobrzeskiem 26go czerwca licyt. przez oferty w celu wykonania budowy dwóch tam faszynowych dla regulacyi Wisły pod Przekopem i Dmytrowym.

Zawiadomienia: Sąd pow. w Zaleszczanach o uznaniu Michała Rekuneka z Lesiecznik za marnotrawcę.

Zawezwania: Sąd obw. w Złoczowie Teodora Olejnika ze wsi Suszne pow. Radziechowskiego, który znajdował się w bitwie pod Königgrätzem r. 1866 i tamże był ciężko ranionym, aby w przeciągu roku dał o sobie znać, inaczej uznanym zostanie za zmarłego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 2 czerwca. Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do prefektów, w którym wzywa ich, aby stanęli na czele wszystkich zacnych ludzi bez różnicy stronnictw i zaleca im sumienne przestrzeganie prawności.— Były hospodar wołoski ks. Bibesko umarł. — Hr. Beust przybył tu w sobotę. — Marszałek Mac-Mahon był wczoraj w odwiedziny u hrabiego Paryża, oddając mu wizytę za jego wizytę wtorkową. Jenerał Leflô pozostanie na poselstwie w Petersburgu. Mac-Mahon odbędzie w niedzielę przegląd armii wersalskiej. Jenerał Ladmirault mianowany jest jej naczelnym dowódzcą obok zatrzymania urzędu gubernatora Paryża. Mac-Mahon otrzymał powinszowanie od Papieża.

Ks. Napoleon zażądał paszportu od konsula francuskiego w Medyolanie. Rząd upoważnił konsula do dania pasportu. Zapewniają, że księciu szło tylko o uznanie prawa swego, ale zamierza wstrzymać się z wyjazdem do Francyi.

Na wystawie rolniczej w Langres miał ks. Joinville mowę. Rzekł między innemi: Wczoraj był Thiers naszą główną podporą, a zasługi jego pozostaną we wszystkich pamięci; dziś niezbędna konieczność bezpieczeństwa każe nam skupić się około osoby walecznego rannego z pod Sedanu, którego odwaga i lojalność u wszystkich równą budzi ufność.

Don Carlos postanowił wszystkich oficerów wziętych w niewolę wypuścić na wolność, jeśli się zobowiążą nie walczyć więcej przeciw powstaniu Karlistów. *L'Univers* donosi, że jenerał Nouvilas został pod Oranaz w Nawarze pobity i raniony. Telegram z Bilbao z d. 2 b. m. otrzymany tu zapewnia przeciwnie, że Nouvilas obsadził wąwozy i odparł Karlistów ku brzegom morskim.

Rzym 2 czerwca. Poseł niemiecki Keudell przybył tutaj. Izba uchwaliła projekt ustawy względem zaprowadzenia kart korespondencyjnych pocztowych po 10 centimów.

Turyn 2 czerwca. Deputacya miasta Turynu wręczyła księciu d'Aosta koronę obywatelską. Książę rzekł, iż dziękuje ludności Turynu za ten nowy dowód przychylności, którym ta wykazuje, iż uznaje w synu domu Sabaudzkiego dwa przymioty: wierność przysiędze i lojalność, których dał dowody podczas swoich rządów (w Hiszpanii). Zagrzany głosem opinii publicznej, przyjął koronę hiszpańską w nadziei, że przestrzegając konstytucyi, zdoła powrócić szlachetnemu ludowi dawną pomyślność. Zużywszy wszystkie uczciwe środki dla dopięcia tego celu, przekonawszy się, że mu można było zarzucić wzbudzanie niezgody między obywatelami, wolał zstąpić z tronu. — Mowę księcia przyjęto okrzykami.

Bern 2 czerwca. W wielkiéj Radzie kantonu Argowskiego 47 członków zaprotestowało przeciw usunięciu biskupa Lachata i możebnym tego następstwom. Katoliccy członkowie wielkiéj Rady kantonu Berneńskiego protestują przeciw nowéj ustawie kościelnéj. Rada związkowa wystosowała pod d. 30 maja do Dr Kerna, posła szwajcarskiego w Paryżu, notę, w któréj dziękuje za zawiadomienie ks. Broglie o dymisyi Thiersa i mianowaniu Mac-Mahona prezydentem i wyraża nowemu prezydentowi najlepsze życzenia szczęśliwego rozwoju Republiki pod jego rządami.

Madryt 1go czerwca. Wiceprezesami zgromadzenia kortezów są wybrani: Palanca, Cerrera, Pedrogal i Oraz Quindero, wszyscy stronnicy rządu; sekretarzami Solar, Ypla, Bartolome Santa-Maria, Lopez Vasquez i Perez Rinz (prezesem wybrany, jak donieśliśmy Orense. *(Red.)*

Petersburg 3 czerwca. *Goniec urzędowy* zwraca uwagę na usiłowania wychodźców wszystkich w Zürichu, aby studentów tamecznych i kobiety pobierajace tam nauki wplątać w sieć rewolucyjnych knowań.

Belgrad 3 czerwca. Reprezentanci Niemiec i Austro-Węgier zawiadomili rząd serbski, iż rządy ich odmówiły zatwierdzenia postanowienia, według którego cudzoziemcy w Serbii obowiązani są płacić podatki. Odpowiedź ze strony Włoch jest podobna.

Konstantynopol 2 czerwca. Poseł władzcy Kaszgaru Jakób bej, który prosił o przyjęcie zwierzchnictwa Sułtana nad Kaszgarem, będzie tu reprezentował swego panującego z tytułem *kapukiaja*.

Washington 2 czerwca. Sekretarz spraw skarbu sprzedał na czerwiec złota za 7 milionów dolarów, a wykupił 1 milion bonów. — Resztki Modoków poddały się w piątek. Przywódzca ich Jack i trzech jego towarzyszy uszło.

Poświąteczne wczorajsze wieczorne dzienniki wiedeńskie zapełnione są naturalnie szczegółowemi opisami przybycia Cara Aleksandra z Następcą tronu, jego małżonką, z W. ks. Włodzimierzem, ks. Gorczakowem i niesłychanie liczną świtą. Dużo także zajmują w nich miejsca sprawozdania z każdego kroku tych gości, z balu u ambasadora rosyjskiego p. Nowikowa w sam dzień Zielonych Świątek, na którym obok dwóch Cesarzów było przeszło 60 członków z rodzin panujących w Europie, oraz zdają sprawę z przedstawienia w teatrze *an der Wien* zaszczyconego obecnością dostojnych gości, itd.

Opisy te mało zostawiły miejsca uwagom; zaledwie wkradły się spostrzeżenia o mniej więcej wyrazistych uściśnieniach ręki, uśmiechu zadowolenia na ustach itp. Doniesienia o wzajemnych odwiedzinach zostały bez komentarzy, zaledwie długość czasu oznaczona przy posłuchaniu, jakie miał hr. Andrassy u Cara. Również żadnych domysłów nie czytamy przy wzmiance o rozmowie księcia Gorczakowa z austryackim ministrem spraw zagranicznych. Później dopiero otworzą się śluzy i popłyną całe potoki słów, wniosków, domysłów, przypuszczeń, a wszystko dosłyszane, uchwycone przez „wysokie osoby“ a podane „z najkompetentniejszego“ lub przynajmniej „z pewnego źródła.“

Zajęcie wywołane tym ruchem w stolicy przygłuszyło nieco agitacyę wyborczą. Manifest wyborczy ogłoszony przez wiernokonstytucyjny komitet wyborczy dla Wiednia i dolnej Austryi jest ostatnim aktem w tym ruchu. Nie potrzeba mówić, iż dzienniki tego stronnictwa utrzymują, jakoby manifest ten z zapałem przez ludność był przyjety — milczą wprawdzie, z jakich symptomatów wnoszą o tym zapale. Oczekują oni, jak będzie przyjęty po prowincyach niemieckich. Tym czasem przygotowania wyborcze w Czechach nie zostały nawet przez Zielone Święta przerwane. Posłowie niemieccy sejmu prażskiego mieli podczas Świąt zebranie, a komitet wyborczy wiernokonstytucyjny zdawał sprawę ze swych czynności. Walka tam toczyła się zacięta i Niemcy wielkich dokładają usiłowań, aby wybory przekonały, że oni a nie Czesi w czeskim kraju mają przewagę.

Abendblatt otwiera swój „przegląd polityczny“ ubolewaniem, że wielka świetność, jaką rzuca wystawa, zamglona jest wiadomością, iż w pierwszym dniu po świętach jedna z najstarszych i najpoważniejszych firm wiedeńskich, dom bankowy Brandeis i Weikersheim zawiesił wypłaty. Katastrofa ma więcej dotykać świat handlowy niż giełdowy; niemniej jednak zdaje nam się, że jest następstwem klęski giełdowej, i świadczy, że jeżeli burza ta minęła, to szkody nią zrządzone nie od razu się ukazują, ale są głębsze i większe niżeli zrazu sądzono.

Berlin znów zajęty w tej chwili wyłącznie odwiedzinami Szacha Perskiego, i oblicza korzyści, jakie spływają z tych odwiedzin dla miasta, gdyż mnóstwo zamożnych rodzin przybywa do stolicy, aby, jeśli są uprawnione do bywania na dworze królewskim, mieć sposobność oglądania jego brylantów. Dwór pruski, zawsze skąpy, nie sadzi się na wspaniałość przyjęcia azyatyckiego monarchy, lecz stara się dać mu poznać potęgę Niemiec — armię i jej zakłady.

Dzisiaj wielki zjazd starokatolików z całych Niemiec w Kolonii, bo wybierają sobie biskupa; dotąd bowiem nie mają żadnego. Wybór nastąpi przez głosowanie powszechne. Zapewne jeden z wykluczonych księży niemieckich, jak Michelis albo Friedrich wybranym zostanie; Auton z Wiednia przepadł dawno i stracił wszelki mir, bo się na niego pokazały różne sprawki, które go nawet przed sądem skompromitowały.

Mac-Mahon korzystając z feryj świątecznych zgromadzenia narodowego, wydał kilka odezw do armii; w jednéj z nich naznacza swój wybór jako wypływ zaufania narodu do armii, armia bowiem jest ostatnią ucieczką i tarczą. Odezwa ta ma przeto takie znaczenie, jakby Francya nie miała już siły moralnéj dla utrzymania wewnętrznego ładu i potrzebuje szukać do tego pomocy siły zbrojnéj. Gdyby Mac-Mahona chciał kto posądzać o zamiar zamachu stanu, odezwa rzeczona mogłaby dać podstawę do takiego podejrzenia.

Konstytuanta hiszpańska zebrała się w pierwszy dzień Zielonych Świątek, zagajona mową Castelara, którą odczytał Figueras. Wybrała sobie prezesa i bióro, i po sprawdzeniu wyborów przystąpi do urządzenia republiki, to jest do ułożenia konstytucyi i określenia podziału władz i ich atrybucyj. Mowa rządu czyli mesaż dotyka wielu kwestyj bardzo pobieżnie, a niewiemy, jak izba w adresie je oceni. Do rzędu ich należy rozwiązanie samowolne komisyi nieustającej, do czego ministerium niemiało prawa; zapowiedź stanowczych zasadniczych podstaw, które mogą być orzeczone przez konstytuantę, nie zaś przez rząd tymczasowy; tak np. rozdział kościoła i państwa, zniesienie niewolnictwa na Kubie. Ministerowie mogli byli zdać sprawę z tego, co zrobili, ale nie zapowiedzieć, jaki ich program, gdyż władza ich ustaje z dniem otwarcia konstytuanty. Nie mieści w sobie mesaż sprawozdania finansowego, lecz tylko w ogóle natrąca o złym stanie skarbu i kredytu; wyznaje zaś, że Europa dotąd nie uznała Republiki. Ponieważ zaś, jak nieraz twierdziliśmy, każdy rząd w Hiszpanii znajduje dla siebie wylaną Izbę, przeto do czasu będzie zgoda między władzą prawodawczą i wykonawczą.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 4 czerwca. Wczoraj wieczór dawano w teatrze zamkowym w Schoenbrunn przedstawienie, na którem znajdowali się NN. Państwo, Cesarz Rosyjski, Carewicz z żoną, członkowie familii cesarskiej, wszyscy obecni tu w gościnie książęta. Po widowisku teatralnem oświetlono zamek w Schoenbrunn i ogród, co przedstawiało zachwycający widok. Ze szczytu zamku błyszczało światło elektryczne, które rzucało na ogród blask dzienny. Po wieczerzy gospodarze i wszyscy goście książęcy znaleźli się na terasie a równocześnie zapalono światło elektryczne na gloriecie i spalono ognie sztuczne. Zabawa ta ukończyła się o godz. 11ej w nocy. Członkowie ministerstwa byli wczoraj przyjmowani przez Carewicza i jego żonę. Przed wczorajszym obiadem Cesarz Rosyjski przyjmował hr. Andrassego na półgodzinnem posłuchaniu; hr. Andrassy odwiedził onegdaj ks. Gorczakowa, który wczoraj przed południem oddał mu nawzajem wizytę.

Dzienniki wiedeńskie donoszą: Wczoraj odkryto w zakładzie kredytowym wielkie przeniewierstwo dokonane przez Pokornego, kasyera kasy zaliczkowej i efektów, w ilości 430,000 złr. Pokorny od soboty zniknął; rozesłano za nim listy gończe.

Wiedeń 4 czerwca. Na wczorajszem zebraniu wierzycieli domu bankierskiego Brandeis i Weikersheim postanowiono dozwolić na moratorium do dnia 24 czerwca, po upływie którego nastąpi albo ugoda dobrowolna, albo otwarcie kredy, i wyznaczono komitet do załatwienia tej czynności. Zgromadzenie składało się około z 30 osób interesowanych.

Berlin 3 czerwca. Szach Perski oglądał wczoraj ogród zoologiczny, poczem przyjmował ks. Bismarka, oraz jenerałów hr. Roona i hr. Moltkego. Dziś w towarzystwie królewicza zwiedzał korpus kadetów i był z wizytą u przybyłej tu Cesarzowej. Wieczorem będzie obecny na balecie w teatrze Wiktoryi, a potem przyglądać się będzie ćwiczeniom straży ogniowej.

Paryż 3 czerwca. Ajencya Havasa naznacza telegram *Timesa* (jaki? niewiemy) jako bezzasadny. Uznanie nowego rządu francuskiego ze strony mocarstw nie napotyka na żadne trudności i żadnemu warunkowi podlegać nie będzie. Przytoczona przez *Timesa* rozmowa hr. Apponiego z marszałkiem Mac-Mahonem, jest również zmyśloną.

Rzym 4 czerwca. Dzienniki donoszą, że jenerałowie zakonów przesłali dziś na ręce prezesa Izby protestacyę przeciw ustawie o klasztorach. Senat rozpoczął obrady nad reorganizacyą armii. Ricotti bronił projektu ustawy przeciw oponującym kilku mówcom.

Bern 3 czerwca. Jako ostateczny rezultat zjazdu robotniczego w Olten okazuje się utworzenie szwajcarskiego związku robotniczego z komitetem na czele.

Kursa. Wiedeń, dnia 4 czerwca, godz. — 4% zjedn. dług państwa banku. 67 90. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72·25. — Losy z r. 1860 100 25. — Akcye banku 960·— — Akcye kredytowe 269·— — Londyn 110·—. — Srebro 109·75. Dukat —·—. — Lombardy 183·— — Losy z r. 1864 138.50 — Akcye franko-austr. 108 — — Napoleondor 882·— — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 217·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 145· — — Akcye kolei północno-wsch. 126·50 Akcye banku związk. (Vereinsb.) 87·—. — Oblig. indemniz. gal. 74·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 156·— — Akcye anglo-banku 201·— Akcye kolei rządowej 327·— — Akcye kolei siedm. —·—· — Akcye kolei Rudolfa 160 50 — Tramway 275·— — Akcye banku budowy 145·.— —

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA.
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 4 czerwca. (Wartość kuponów do 5 czerwca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	111 —	109 50	—
Kupony srbr. płatne „	110 —	108 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	149 50	148 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	167 50	166 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 27	5 17	—
Napoleondor 1 sztuka	8 88	8 78	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	77 50	75 —	44½
4% listy zast. „ „ (oprócz kup. bież.)	72 50	71 —	1 71
5% „ „ „ „	79 50	78 —	2 14
5½% listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	2 35½
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	93 —	92 25	56⅔
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	94 —	93 25	56⅔
7% „ dłużne „ „	95 —	93 50	— 65⅓
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	88 —	86 50	1 56⅔
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł,	96 —	94 50	2 56⅔
6% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	99 50	96 50	2 56⅔
Losy prem. węg. za 1 sztukę	90 —	87 50	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	96 —	93 —	1 71
„ „ hipotecz. z 200% „	275 —	270 —	3 42¼
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	215 —	211 50	4 49
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	151 —	147 —	94½
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96 75	94 75	1 28⅓
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	96 —	94 75	1 80
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 75	93 75	1 80
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 75	93 50	2 25
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 50	78 50	— 04½
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	43½	41	—

Wiedeń 3 czerwca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	68 20	67 80
5% „ „ srebr.	72 50	72 25
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
„ „ „ czeskie	95 —	94 —
„ „ „ węgierskie	78 —	77 25
„ „ „ galicyjskie	74 50	73 50
„ „ „ bukowińskie	76 —	— —
„ „ „ siedmiogr.	74 50	74 —

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 —	97 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	88 25	87 75
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	80 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	95 —	94 50
5 „ węgierskie losy	84 —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 —	99 75
5 „ zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	87 25	87 —
5 „ Domin. państ. 120 złr.	117 50	116 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	270 —	268 —
„ „ „ 1854	96 50	95 50
„ „ „ 1860	100 25	99 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	115 —	113 —
Losy pożyczki z r. 1864	141 —	140 —
„ prem. pożyczki węg.	89 —	88 50
„ Comorente	26 —	25 50
„ Kredytowe	175 —	— —
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
„ księcia Salm	39 —	38 —
„ „ Palfy	28 —	27 50
„ „ Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	27 75	27 25
„ miasta Budy	31 —	30 50
„ księcia Windischgraetz	23 50	22 50
„ hr. Waldstein	26 —	25 —
„ hr. Keglevich	— —	— —
„ Rudolfa	15 —	14 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	965 —	963 —
Zakładu kredytowego	278 —	273 —
Żeglugi parow. na Dunaju	610 —	605 —
Kolei północ. Ferdynanda	2250	2240

	żądają	płacą
Kolei rządowej fr. a.	328 —	327 —
„ zachod. c. Elżbiety	230 —	228 —
„ Pardubickiej	166 —	— —
„ Południowej	184	183 —
„ Galicyjskiej	215 50	213 50
„ Czerniowieckiej	150 —	— —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	132 —	129 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	161 —	160 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	159 —	158 —
„ Koszycko-Bogumił.	165 —	164 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	216 —	215 —
„ wschodnio-węgierskiej	100 —	98 —
„ austryack. półn.-zach.	212 —	210 —
„ Franciszka Józefa	220 —	219 —
Banku anglo-austryackiego	202 —	201 —
„ anglo-węgierskiego	75 —	74 —
„ austryackiego ogólnego	165 —	163 —
Zakładu Kredytowego węg.	150 —	148 —
Banku franko-austryackiego	108 50	107 50
„ franko-węgierskiego	49 —	47 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	164 —	161 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	88 —	86 —
„ dla obrotu ogólnego	163 —	161 —
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	[illegible]65 —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	90 75	90 25

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	— —
Emissya z r. 1862	90 50	90 —
„ państwowa St. 500 fr.	— —	— —
Emissya z r. 1867	— —	— —
„ południowa St. 500 fr.	109 75	109 25
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	88 —	87 —
„ „ 100 złr. w. a.	— —	86 —
„ „ w srbr. 5%	102 25	101 75
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	93 —	— —
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	80 —	79 —
5% w srebrze	98 —	97 —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	102 —	101 50
Emissya II.	— —	97 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	72 75	72 25
Emissya z r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	86 50	86 —
„ ks. Rudolfa 300 złr w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	92 50	92 —
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 50	90 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 21	5 19
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 81	8 80
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 15	11 —
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	110 —	109 50
Srebro, kupony	110 —	109 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66⅞	1 65⅞

Lwów 31 maja.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 22	5 13
„ cesarski	5 25	5 15
Półimperyał rosyjski	9 05	8 90
Rubel srebrny rosyjski	1 78	1 68
„ papierowy	1 50½	1 48¾
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	79 —	78 —
„ „ „ „ 4%	72 —	71 —
„ „ Banku hipoteczn.	86 75	85 75
Obligi indemn. bez kuponów	76 50	75 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	218 50	216 —
„ „ lwowsko-czernio.	145 —	140 50
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 31 maja.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 70	95 40
„ „ 2 „ „	94 30	94 —
„ kupon „	—	1 75⁵⁄₉
„ „ nowe „	94 25	93 95
„ kupon „	—	2 19⁴⁄₉
„ likwidacyjne „	79 45	79 15
„ kupon „	—	1 98⁸⁄₉
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 50	— —
„ „ bydgoska	73 50	72 50
„ „ terespolska	114 50	— —
„ „ łodzka	105 50	105 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny wieczór g.	m.	Pociąg osobowy przed poł. g.	m.	Pociąg mięszany wieczór g.	m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:						
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9	35	11	13	10	36
(przy.	„ 5	57	w. 9	45	r, 10	50
z *Tarnowa* (przych.	11	22	1	28	1	10
(odchodzi	11	27	1	34	1	17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1	18	4	10	3	53
(odchodzi	„ 1	23	4	18	4	8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3	24	w. 6	39	r. 6	54
(odchodzi	„ 3	30	w. 6	54	„ 7	8
			przed.	poł.	w nocy	
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—		11	30	11	—
(przy.	—		12	10	11	39
			rano		wieczór	
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—		r. 6	19	7	40
(przy.	—		„ 6	54	8	15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11	28	r. 5	5	w. 5	5
			poc.	mię.		
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6	27	n. 11	—	p. 12	—
(przych.	—		r. 9	22	„ 3	45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—		n. 4	18	w. 4	3
(przych.	—		w. 7	58	p. 11	45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6	47	w. 11	43	pp 12	15
(prz.	„ 1	15	r. 10	40	n. 12	37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4	6	5	49	„ 3	37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10	43	n. 3	58	p. 3	45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10	30	r, 8	—	pp. 4	45
dto pociąg mięszany	—		w. 8	30	pp. 5	—
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8	30	w. 9	26	r. 10	58
dto pociąg mięszany	—		—		p. 12	—
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7	30	r. 5	46	pp. 3	39
dto pociąg mięszany					„ 10	10
	po poł.		wieczór		rano	
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5	20	7	20	4	3
dto pociąg mięszany	—		r. 4	54	r. 4	18
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8	—	pp. 3	30	—	
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5	46	r. 8	—	—	

KSIĘGARNIA
Wydawnictwa dzieł tanich i pożyteczn.
w Krakowie

otrzymała na skład główny i rozsyła odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazu pocztowego lub na żądanie za zaliczką:

Lutostańskiego Dr. B. Higienę zastosowaną do potrzeb życia osobniczego i społecznego, oraz do rzeczy krajowych. Zeszyt I. 8o, str. VIII i 235. Złr. 2.

Daisenberga Dr. Wł. Dzieje filozofii prawa i państwa, przedstawione na tle dziejów cywilizacyi. Zeszyt IV. 8o, str. 241—320, każdy zeszyt po 1 złr. 25 c.

Liebiga Chemię zastosowaną do rolnictwa i fizyologii, podług 8go wydania niemieckiego, tom I., zeszyt 2, 8o str. 190—369 złr. 1 cent. 75. — **Cena za zeszyt wstępny i pierwszy 3 złr. 25 c.** (948)

Kupna lub dzierżawy Apteki
poszukuje **EDWARD RANK** mag. farmac.
W TARNOWIE.
(952-1-3)

Woda Selcerska. 9 medali.
Aparat Gazogene Brieta
zwany i uprzywilejowany.

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ.



Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednéj chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jako to: Vichy, Soda, Limoniada gazowa i wino musujące i t. d.

JEDYNY jaki przyjęty został w szpitalach paryskich.

Ceny APARATÓW BRIETA
o jednej butelce 12 fr.
o dwóch butelk. 15 fr.
o trzech butelk. 18 fr.
o czterech but. 25 fr.

PROSZKI.
Sto doz
do 1 but. 10 fr.
do 2 but. 15 „
do 3 but. 20 „
do 4ch butelek 30 fr.

MONDOLLOT SYN,
inżynier fabrykant,
w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau 94 i 96.
W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, —
(493-7-10)

CIERPIENIA SZYI
CHOROBY
KRTANI I UST

Cukierki Dethana

są niezawodnym środkiem przeciw **cierpieniom szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu, cuchnącemu oddechowi, oparzeniu i nabrzmieniu w gębie,** spowodowanem przez ciągłe **palenie tytoniu** lub **używanie merkuryuszu.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom i śpiewakom.**

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (5-23-)

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca podpisany przez Wysoki rząd dozwolone i poręczone najnowsze wielkie

losowanie pieniężne

w *kwocie dwóch milionów 661.480 talarów,* których pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione już

18 i 19 Czerwca 1873

nastąpi. Główne wygrane są w danym razie *Mk. 300.000, 200.000, 100.000, 75.000, 50.000, 40.000,* 2 po *30.000, 25.000,* 3 po *20.000,* 3 po *15.000,* 6 po *12.000,* 13 po *10.000,* 11 po *8.000,* 12 po *6.000,* 32 po *5.000,* 65 po *3.000,* 204 po *2.000,* 412 po *1.000,* 412 po *500 Marków* itd., *razem 43.800 wygranych,* które w 7 klasach według planu w ciągu kilku miesięcy z pewnością wyciągnione zostaną.

Za nadesłaniem należytości w banknotach austryackich przesyłam
całe oryginalne losy po złr. 3·50,
połowy oryg. losów po złr. 1·75,
ćwiartki oryg. losów po złr. —·90.
zapewniając rzetelną obsługę.

Upraszam powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie przesłane natychmiast losy oryginalne zaopatrzone urzędową pieczęcią. *Plan gry* dołączonym zostanie do każdego zlecenia *darmo* — zaś wszelkie wygrane obok urzędowéj *listy ciągnień* przesłane będą *natychmiast* udział mającym osobom.

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do firmy

Julius Herz,
Sprzedaż efektów rządowych
(1022-2-4) w **Hamburgu.**

We Wtorek d. 3 Czerwca 1873 r. między godziną 2gą a 3cią po południu
zgubiono
Indemnizacyę W. X. Krakowskiego Nr. 4422 na 50 złr.

Łaskawy znalazca raczy powyższą zgubę oddać do Dyrekcyi Policyi, gdzie otrzyma **nagrody 5 złr.** — Amortyzacyę zarządzono. (996)

DO HANDLU
W. Fenza w Krakowie
potrzeba
praktykanta.

Zamiejscowi, jakoteż posiadający język niemiecki mają pierwszeństwo. (956-1-)

Dobra Bar i Koców

w Starostwie Grodeckiem, między Gródkiem a Sądową Wisznią, o ćwierć mili od przystanku kolei w Rodatyczach położone, obejmujące według wykazu katastralnego: 360 morgów roli, 35 morgów łąk, 3 morgi ogrodu i 178 morgów lasu— z którego 48 morgów staréj dębiny mogą być natychmiast wykarczowane i na pole orne obrócone— **są z wolnéj ręki do sprzedania.** (979-2-3)

Bliższa wiadomość u adwokata *Dra Rayskiego* we Lwowie, lub u właściciela w Kocowie poczta Gródek.

Syrop z chiny i żelaza
pp. Grimault & C.
aptekarzy w Paryżu.

Jestto najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności peryodycznych odpływów, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom limfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną. (36-22-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach p. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.



Pod Zamkiem.
Zawiadomienie dla Dam.
Londyńskie anatomiczne
West-End-Muzeum,

będzie we czwartek 5. b. m. **li tylko i wyłącznie dla dam,** otwarte. Rady z zakresu położnictwa, oraz objaśnienia do składanej anatomicznej Wenery, dawać będzie p. Sestac Neuwald egzaminowana akuszerka z król. zakładu dla położnic w Londynie.

Wstęp od osoby 30 centów
Otwarte od 9 rano do 9 wieczór.

Z uszanowaniem
(997) Adelajda Neuwald.

HEMOROIDY
LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE,
bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz,
przez użycie pigułek ze Scordium
Dra **LEBEL** w Paryżu,
ulica Lafayette, 113. — Cena **3** i **4** franki.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece pana Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (167-19-)

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET CIE. APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze** i **zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnéj woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.** (39-13-14)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pana Wiktora Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece pana Piotra Mikolascha i w aptekach panów Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1823.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(1°2-11-)

POCZTA OSOBOWA
2 razy dziennie do samego Zakładu przyjeżdżająca.

Zakład Zdrojowy w Krynicy

STACYA TELEGRAF.
w samym Zakładzie od 1 czerwca b r. otwarta

z dniem 1-go czerwca b. r. otwarty,

posiada **630 pokojów gościnnych, wspaniałe łazienki** uposażone wszelkiego rodzaju kąpielami, jako to: **wodnemi, borowinowemi, natryskowemi . gliwiowemi,** tudzież **gazowemi** i **łaźnią parową, stałą aptekę** ze składem wszelkich wód mineralnych, trudniącą się wyrobem **żentycy, pastylek krynickich i ekstraktu na kąpiele balsamiczne, orkiestrę i teatr** — a nadto **czytelnię książek i gazet,** tudzież **Zakład gymnastyczny** i **rzecznych kąpiel.**

Restauracyę zakładową tego roku z największą usilnością pozyskania powszechnego zadowolenia prowadzić będzie **FRANCISZKA DUDKIEWICZOWA.**

Rozsyłanie wód mineralnych krynickich, opatrzonych nietylko oznaką na kapslach wytłoczoną, ale i na korku od wewnątrz wypalaną, na żądanie uskutecznia natychmiast c. k. Zarząd Zdrojowy. (857-3-3)

Dla jadących na Wystawę Wiedenską.

W najzdrowszéj części miasta, Theresianum Gasse, tuż obok kolei konnéj prowadzącéj na plac Wystawy, są **do wynajęcia dwa sypialne pokoje z łóżkami o podwójnych materacach i porządną pościelą, za opłatą stu reńskich tygodniowo.** W cenę tę włączona już usługa, jakoteż dwa razy dnia herbata, zastawiana w osobnym pokoju. Usługa polska. W razie żądania może być dodanym za opłatą pięćdziesięciu reńskich tygodniowo, salon z fortepianem i balkonem, zkąd widok na cały Wiedeń i okolicę. Zamówienia oznaczające dzień przybycia, jakoteż długość zamierzonego pobytu, wypada przysłać jak najwcześniej, dołączając dziesięć reńskich jako zadatek, pod adresem: **Bielański, Theresianum Gasse 17, in Wien.** (573.17-20)

Nagroda Montyon (2.000 fr.) przez Akademią Nauk przyrodzonych i przez Instytut francuski, Medal złoty Akademii Medycznéj w Paryżu, przyznane

VINS Titrés d'OSSIAN HENRY

Członka Akademii medycznéj Paryskiéj, profesora Szkoły Farmaceutycznéj.

Ze znanych dotąd są to najlepsze Wina z Chininą; rozbiór chemiczny porównawczy dokonany w Laboratoryum Akademii medycznéj w Paryżu wykazał, że wina te zawierają *sześć razy więcéj pierwiastków działających,* jak wszelkie inne preparacye tego gatunku (Wina, Siropy albo Elixiry) mające największe wzięcie i powodzenie. To właśnie jest powodem, że lekarze różnych krajów przyznają im pierwszeństwo. Przygotowane na Winie Alicante i z dyastarą mają smak wyborny i nie sprawiają nigdy zatwardzenia.

Proste Wino z Chininą dozowane Ossiana Henry.

Toniczne, anigorączkowe przywracające siły nadaje się wybornie *w osłabieniu dzieci i starców, bezsilności, niemocy nerwowéj, gorączkach uporczywych, trudnem powrocie do zdrowia, upośledzonem trawieniu, bolach żołądka,* gastralgiach itd.

Wino z Chininą, Żelazem i Diastazą.

Skutki téj preparacyi pokazały się cudowne przeciw *bladaczce, upławom, mozolnemu odpływowi regularności, w wieku krytycznego przejścia, niedokrwistości, wyczerpaniu i osłabieniu.* Posiada własności pobudzające i ożywcze systemu nerwowego w wysokim stopniu, jak również aparatu cyrkulacyjnego.

Wino z Jodem Ossiana Henry,

z Chininą, Jodem i Diastazą. Przeciw *skrofulom, chorobom kości, niemocy lymfatycznéj, krzywieniu się kości pacierzowéj, wychudnieniu, słabościom dzieci nerwowych, wątłych i skrofulicznych.* Zastępuje Tran z pożądanym zawsze skutkiem i w suchotach sprawia nadspodziewanie pomyślne skutki. (826-3-24)

Przejrzeć instrukcyą, która dołączoną jest do każdéj butelki w polskim języku.
Główny skład w aptece Pa. E. Fournier & Cie na ulicy d'Anjou St. Honoré 56 w Paryżu.
W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha.

Pierwszy austryacki
Zakład ubiorów męzkich i damskich

poleca swym Szanownym odbiorcom następne przedmioty po tych bajecznie tanich cenach:

Największy skład wszelkich rodzajów
obuwia męzkiego i damskiego.

1 para gustownych i trwałych męzkich kamaszków z cielęcéj skóry z podw. podeszwami, elegancko zrobione, na każdą długość nogi złr. 3·50, 4·50, 5 złr. najlepsze. — 1 para eleganckich kamaszków na bolące nogi, zrobione na nowy przywilejem odznaczony sposób złr. 6·50.

Obuwia dla dam, panienek, chłopców i dzieci.

1 para trzewików skórzanych dla dzieci bardzo dobrze i trwale zrobione 40, 80, 90 c. do 1 złr. 20 cnt. najlepsze. — 1 para trzewików damskich 80 c., złr. 1·20, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5 złr. w najnowszym wiedeńskim kroju, bardzo gustownie i trwało zrobione i pięknie obszyte.— Pantofle 1 para c. 60, 80, 90, złr. 1·20.

Skład bielizny męzkiéj i damskiéj.

1 gustowna angielska lub francuska koszula męzka c. 80, złr. 1·20, 1·50, 2. Takażsama bardzo piękna z modnemi gorsami elegancko uszyta złr. 2·20, 2·50, 3, 4.— 12 kołnierzyków z najlepszego płótna w każdym modnym kroju złr. 1·20, 1·50, 1·80 do 2 złr. najpiękniejsze. — 12 bardzo ładnych chustek do nosa złr. 1, 1·20, 1·50, 2, 3.

Najwięk. skład w Wiedniu wszelkich rodzajów bielizny damskiej,
niemniéj zupełnych wypraw ślubnych.

1 koszula damska elegancko uszyta złr. 1·20, 1·50, 2, 3, 4 złr. — 12 bardzo pięknych chustek do nosa, modnego kroju, złr. 1, 1·20, 1·50, 2, 3.

Teraz a nigdy więcej!
Najmodniejsze i najgustowniejsze suknie damskie
gotowe po złr. 1 c. 40, złr. 2, 2·50, 3, 4, 5 złr.

Najmodniejsze kapelusze męzkie i damskie.

Gustowny kapelusz męzki lub dla dzieci, pilśniowy lub jedwabny złr. 1·50, 2, 2·50, 3, 4 złr., najpiękniejszy i najmodniejszy krój jako to: Tricoche et Cacolet, Hrabia Somerive itd. itd. — Eleganckie kapelusze damskie pilśniowe, aksamitne, jedwabne, bardzo wytwornie przyozdobione wstążkami, kwiatami i piórami, najnowszy krój, sztuka złr. 2, 2·50. 3, 3·50, 4, 5 złr. Kolor należy podać.

Skład fabryczny rękawiczek.

1 para po c. 20, 30, 40, 50, 60, 70, 80, 90 c. dla mężczyzn, dam i dzieci. — Prawdziwe jelonkowe rękawiczki do prania, we wszelakich kolorach, dla mężczyzn lub dam, 1 para 90 c., 1 złr., 1 złr. 20 c. (347-6-6)

Największy skład
prawdziwych francuskich kobierców
w żywych kolorach, które nie pełzną.

1 łokieć kobierca na posadzkę po c. 35, 45, 55, 60, 70, 80 c.— 1 kobierzec przed łóżko złr. 1·80, 2·20, 3, 4 złr. — Kobierce na stół i do salonów nadzwyczaj wielkie, kwiatami bogato upstrzone, 1 sztuka po złr. 10, 12, 15, 18, 20 złr.

Do nabycia w Bazarze RIX, w Wiedniu, Praterstrasse 16.

---

34 nagród

Ces. król. uprzywil.

3 nagrody państwowe

FABRYKA
przyprawianych i mielonych kości nawozowych
J. Fichtnera i Synów w Wiedniu

donosi pp. właścicielom dóbr i gospodarzom wiejskim, iż oddawszy zastępstwo na całą **Galicyę**

p. Szymonowi Goldmanowi w Tarnowie

przyjmować będzie zamówienia *li tylko za pośrednictwem tego domu handlowego,* który zarazem upoważniony jest *do udzielania kredytu.*

W uwzględnieniu okoliczności, iż z powodu niezwykłego pokupu kości w ostatnich latach, wszystkich zamówień zrealizować nie podołano, w uwzględnieniu dalszém tegorocznéj wystawy powszechnéj, która na transport niekorzystnie oddziaływać będzie, uprasza się o jak najrychlejsze obstalunki, ręcząc za najdokładniejsze dotrzymanie oznaczonego terminu dostawy. (752-5-6)

KÖNIG OTTO'S QUELLE
(Giesshübler Sauerbrunnen)
POD KARLSBADEM.
Najczystszy szczawik alkaliczny.

Ten zdroj szczawiowy jest jednym z najwięcéj znanych, najlepszych i najprzyjemniejszych między naturalnemi szczawikami. Pominąwszy nader ważną lekarską wartość w chorobach szyi, kwasach w żołądku, chronicznym nieżycie kanałów oddechowych, chronicznym nieżycie pęcherza, odznacza się on jako zwykły napój szczególnie przed wszelkiemi podobnemi wodami, gdyż z bardzo przyjemnem uczuciem orzeźwienia, wzmocnienia i ożywienia gasi pragnienie i szczególnie przy zbytniem używaniu szampana chwilowo działa otrzeźwiająco. Polecanym bywa najusilniej jako najczystszy alkaliczny szczawik wobec istniejącej złej wody do picia we wszystkich większych miastach, wskutek czego wynikają i utrzymują się cholera i irne zaraźliwe choroby.

Rozsyłka tylko w szklannych butelkach. Broszurki, cenniki i t. d. i t. d. można otrzymać przez **właściciela**

(679-6-12.) **Henryka Mattoni** *w Karlsbadzie (w Czechach).*

Były profesor gimnazyalny w Królestwie Polskiem **poszukuje zaraz miejsca na wsi** jako

Korepetytor

do przygotowania młodzieży do szkół realnych.— Wiadomość udzieli *Dr. Wierzbicki* w Obserwatoryum astronomicznem w Krakowie (986-3-3)

Przyrząd do
gręplowania bawełny,

do fabrykacyi waty, jest do sprzedania za stałą cenę 83 złr. w. a. na miejscu w Wrocławiu u

Juliusza Sternberga,

Fabryka wełnianego, farbowanego przędziwa do roboty drutowéj i haftów, w Wrocławiu, w Rynku 2. (1017-2-3)

Egzaminowany Leśniczy

liczący lat 25, po czteroletniéj praktyce w wzorowych administracyach lasowych Morawy i niższéj Austryi, zarządzający od pięciu lat większemi lasami w Galicyi, życzy sobie zmienić obecną posadę. — Bliższa wiadomość pod adresem **L. L.** poste restante DAWIDKOWCE. (984-3-5)

Świeże
Wody mineralne naturalne,
najdoskonalszy świeży
PORTLAND-CEMENT,
LOSY
pożyczki miasta Krakowa
po cenie 25 złr.,
Aparata
do wyrabiania w domu wody sodowéj,

polecamy łaskawym względom Szanownéj Publiczności. (779-6-6)

J. Schaitter i Spółka
w Rzeszowie.

Kucka bułana,

spokojna, wyjeżdżona dla dzieci, **jest do sprzedania** przy ul. Karmelickiéj w domu pod l. 50 w Krakowie. (985-3-3)

Gruntowne wyleczenie
od
Solitera

bez szczególnego poprzedniego leczenia, wykonywa lekarz miejski **J. Schaffer** w **Opawie.** (678-10-12)

TRENCZYN-CIEPLICE
w Węgrzech.
Oddawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R.

Przeciw gośćcowi, dnie, newralgiom, porażeniom, chorobom skórnym i kostnym, kiłowym i zołzowym.

Pora kąpielowa trwa od 1 maja do końca września.

O wygodę publiczności pod względem mieszkania, wiktu, rozrywek i urządzeń kąpielowych dostatecznie się postarano.

Lekarze kąpielowi: *Dr. S. Ventura,* kr. pruski radca zdrowia *Dr.* i *Edward Nagel* z Wiednia.

Ze zarządu dóbr barona Szymona
(680-13-20) **v. Sina.**

BELGIQUE **SPA** BELGIQUE

ŻELAZNE MINERALNE WODY, najdawniejsze i najbogatsze w swiecie w żelazo. — Sezon wód od 1^{go} maja do 31^{go} pażdziernika. — Piękny, wrów wystrojony budynek dla kąpieli. — Osiem zródeł, wiadomych swoimi własnosciami, wyleczające anemii, bladaczki, konsumpcii, niepłodności, dziecinne choroby, choroby zołądka, ócz, urynowego kanała, pęcherzowy kamień i t. d. PYSZNE KAZINO. Salony dla konwersacij i gier dozwolonych. Bale i tańcujące wieczovy. —Teatr. — Koncerta podczas dnia i wieczorem. Hoteli, restawracii i kawiarni pierwszego rzędu. Polowanie, połów, ryb, strzelanie do celu. Ardeńskie koni. Wielkie wyścigi. — Steeple chase. — Sprzyjająca dla zdrowia miejscowość; przechadzki i okolicy znamienite. Komunikacii s całą Europą za pomocą żelaznej drogi. Telegraf.

(881-5-)

W tym roku sprzedaję znowu

Grodziecki i Groszowicki Portland Cemeut

w uznanym doskonałym gatunku, opłatnie do dworca kolei w Mysłowicach po cenach fabrycznych i upraszam o łaskawe zamówienia.

Markus Schaefer
(433-5-5) **w Mysłowicach.**

Fabryka **nowopoprawnych,** *w ostatnim czasie bardzo poszukiwanych*
przenośnych lodowni
inżyniera machin Franciszka Bollingera w Wiedniu,

poleca swe bardzo dobre *lodownie* na *piwo, wino* itd., *chłodniki lodowe* do przechowania potraw, mleka, mięsa, tłuszczów itd. itd. *chłodniki wodne, maszynki do robienia lodów* i *zbiorniki* do lodów, po stosunkowo bardzo tanich cenach. Również poleca powyższa firma swe doskonałe *kurki metalowe do napojów burzących* i *wentylów do beczek, windy do piwnic* z chłodnikiem lub bez tegoż, prócz tego przyjmuje także *reparacye,* jakoteż stare kurki i wentyle w zamian za nowe. — *Zamówienia* na powyższe przedmioty, niemniéj na *zupełne urządzenia restauracyj i wyszynków* przyjmują się i będą punktualnie i bardzo tanio wykonane, a na żądanie przesyła się *wzory* wraz z cennikiem. Zamówienia uprasza się adresować: (641-10 12)

An die **Fabriks-Hauptniederlage: Wien, Wieden, Heumühlgasse Nr. 2.**

Kąpiele KÖNIGSDORFF-JASTRZEMB
w Górnym Szląsku.

Pierwszorzędny zdrój żołowy zawierający w sobie jod i brom.

Rozpoczęcie pory kąpielowéj 15go maja b. r.

Według urzędowego uznania król. rządowego kolegium lekarskiego w Wrocławiu, lecznicze zdrojowisko to może być **zupełnie na równi** postawione ze słynnym zdrojem Elisenquelle w Kreuznach i Adelhausquelle w Bawaryi.

Zabezpieczono się pod względem urządzenia tak, iż **jakiemukolwiek uczęszczaniu pod każdym względem** zadosyćuczynionem będzie.

Zapytania i zamówienia na mieszkania, wody mineralne i zgęszczoną żołę należy przesyłać do **Zarządu kąpielowego.** (802-6-?)

WAGON LODOWY.
Austryac. Towarzystwo handlowe i zaopatrzenia w żywność
(dawniéj F. Bahl)
Oddział mięsa, Grossmarkthalle w Wiedniu

zwraca niniejszem uwagę Szan. osób nadsyłających mięso z Bukowiny i Galicyi, że przesyłki mięsa wzdłuż całéj przestrzeni do Wiednia we wagonach mięsnych, napełnionych lodem, przewożone bywają. Korzystamy z téj sposobności, aby polecić przesyłki mięsa wołowego, cielęcego i wieprzowego, którego o ile można najlepsze spieniężenie uskuteczniamy. (1009-2-6)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*